Nr. 2. Wtorek, 4 Stycznia 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 stycznia.

Noworoczne rozpamiętywania dały prasie opozycyjnej nową sposobność do wytoczenia a raczej do powtórzenia wszystkich oskarżeń, które w ciągu roku całego z różnych powodów przeciw gabinetowi wytoczone zostały. Formalną martyrologię piszą niektóre organa, przyczem oczywiście w braku materyału trzeba nadrabiać frazesami. W ciągu roku dał się niejeden fakt przekręcić, w danym razie nawet zmyśleć, aby tylko daną była sposobność do powtórzenia rekryminacyj stereotypowych. W przeglądzie noworocznym, który ma, a przynajmniej mieć powinien pewną pretensyę do ścisłości historycznej, niepodobna powtarzać rzeczy w ciągu roku zmyślonych, niepodobna także powtarzać tego, co w danym razie zostało tendencyjnie przekręcone, a później wyjaśniło się zupełnie. Jak lekko rozprawiać się umiała prasa opozycyjna ze skrupułami tego rodzaju, dowodzi najlepiej fakt, że jeden z dzienników ośmielił się w ten sposób rzecz przedstawić, jak gdyby w r. 1880 z gruntu zachwianą została cała w ciągu dwudziestu lat wzniesiona budowa konstytucyi Austryi! Własnym oczom nie chce się wierzyć, czytając taką niedorzeczność, a przecież tak jest rzeczywiście. Nie zatrzymywalibyśmy się przy tym fakcie tak długo, gdyby on nie stawiał niemiłego horoskopu na przyszłość najbliższą. Ile to fałszów, ile przekręceń i urojeń wypadnie czytać z obowiązku dziennikarskiego po otwarciu sesyi Rady państwa, jeżeli dziś wbrew wszelkiej prawdzie tak gładko uchodzą podobne brednie!

Co najlepiej nadawało się do noworocznych roztrząsań i rozpamiętywań, to właśnie prasa wiedeńska albo zupełnie pominęła albo króciej i pobieżniej traktowała, aniżeli np. szczegóły najświeższego wypadku fałszowania papierów publicznych. Mamy tu na myśli bardzo ważny i znaczący głos z obozu czeskiego, drukowany w skrajnej *Politik* a upominający stanowczo do zgody obie narodowości w Czechach. Jest jedno bardzo mądre przysłowie niemieckie, które każe przeciwnikowi budować złote mosty do odwrotu. Przysłowie to powtarzane bywa w organach wiedeńskich bardzo często i przy każdej sposobności a właśnie teraz, gdy się samo nasuwało, nigdzie go nie znaleźliśmy choćby tylko w formie ornamentyki stylistycznej. Czyż może być w tej chwili coś pomyślniejszego dla rządu i stronnictwa wiernokonstytucyjnego niż wezwanie do zgody i porozumienie wypowiedziane w obozie czeskim? Że dla rządu jest to rzecz bardzo pożądana, tego nie potrzeba wykazywać. Że także stronnictwo wiernokonstytucyjne powinno być z tego bardzo zadowolone, to wypływa z tych prób ugodowych, które na schyłku r. 1878 sam dr. Herbst podjął. *N. fr. Presse*, która na zawołanie recytuje wszystkie fazy, jakie przechodziła sprawa uregulowania podatku gruntowego, nie umie sobie przypomnieć, że ona to właśnie była przed dwoma laty główną protektorką ugodowej myśli dr. Herbsta. Cóż dziwnego, że taki dziennik zapisuje natomiast zupełny upadek konstytucyi właśnie w roku, który w swoim kalendarzu politycznym zapisał tak niezwykłą uroczystość konstytucyjną, jak wejście Czechów do Rady państwa i skompletowanie parlamentu.

Oby tylko Czesi nie zrażali się oziębłem przyjmowaniem propozycyj ugodowych. Najoziębłejsze przyjęcie, zupełne nawet zamilczenie takiej propozycyi w prasie wiedeńskiej nie osłabia tryumfu moralnego, jaki ztąd odnosi obecny system polityczny. Każdy taki fakt, to jeden motyw więcej w werdykcie politycznym, który zapada na stronnictwo wiernokonstytucyjne a raczej na jego dzisiejszych niepoprawnych koryfeuszów. Niech tylko Czesi wytrwają w wstrzemięźliwości i pojednawczem usposobieniu, a sama ludność niemiecka wda się w tę sprawę, aby w miejsce koryfeuszów, którzy się już przeżyli i po za negacyę na nic zdobyć się nie mogą, stanęli nowi ludzie zdolni do dodatniej akcyi w duchu coraz więcej przemagającego prądu.

Lwów, 4 stycznia.

Czytamy w *Czasie*: „W wilię Nowego Roku prezydent Zyblikiewicz otrzymał wieczór od prezesa gabinetu hr. Taaffego telegram zawiadamiający go, że Najjaśniejszy Pan udzielił mu komandoryę orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Są ludzie tak wybitni i mający tem samem tak zupełnie odrębne piętno, że ani zaszczyty nic im nie dodają, ni [illegible] ich nie czynią im najmniejszej ujmy. Ważność ich polega na osobistem a wyjątkowem znaczeniu. Byli ludzie polityczni, mianowicie w Austryi, którzy prócz mandatu poselskiego nie piastowali żadnego urzędu ani też godności, a przecież przeważny wywierali wpływ na wypadki, bo zaważyli w nich charakterem, zdolnościami i poświęceniem dla rzeczy publicznej. Jednym z takich jest niezawodnie w dwudziestoletniem życiu publicznem naszego kraju, a po części i monarchii prezydent Zyblikiewicz. Świadczą o tem sprawozdania z Rady państwa i z Delegacyi, z Koła polskiego i z Sejmu lwowskiego, świadczą dzieje z ostatnich lat Austryi i Galicyi, świadczy przebieg wszystkich ważniejszych spraw krajowych, a nareszcie historya starego naszego grodu.

Zaszczyt, który spotkał z końcem ubiegłego roku naszego prezydenta, ma jednak osobne i niezwykłe znaczenie.

O ile nam wiadomo, spotkał on go z własnej i osobistej inicyatywy Najj. Pana, który zachował w swej pamięci zarówno pełnego załug męża, jak też chwile, które przepędził w naszem mieście za jego w niem rządów. Jest to obok odznaczenia człowieka politycznego, jakby ostatnie wdzięczne wspomnienie o tych dla wszystkich uroczych dniach pobytu Najj. Pana w Krakowie. Do kogoż zaś właściwiej mógł się Monarcha z niem zwrócić, jeżeli nie do tego, który tak godnie, zacnie i dzielnie w ciągu nich przewodniczył?

Odznaczenie prezydenta Zyblikiewicza przez Najj. Pana jest zarazem dowodem serdecznej pamięci o Krakowie i jego ludności, jest objawem sympatycznych związków łączących miasto nasze i kraj z Monarchą, a świadectwem, że odszczególnia On tych, co cieszą się wzięciem u swoich, co pracując dla dobra kraju, oddają tem samem godne uznania usługi monarchii i tronowi."

Preliminarz budżetu na rok 1881.

VIII.

Wydatki etatu ministerstwa sprawiedliwości są preliminowane w sumie 21,045.036 zł. t. j. o 102.634 zł niższej od uchwalonej na r. 18*0 Główne zmiany w porównaniu z preliminarzem uchwalonym przez Izby na r. 18*0 zachodzą w dziale wydatków nadzwyczajnych, szczególniej na nowe budowle.

Kierownictwo centralne wymaga 197.0 0 zł. wydatków, czyli o 7.000 zł. więcej; na najwyższy trybunał potrzeba 509.000 zł., czyli o 20.000 zł. więcej; na budowę gmachu dla ministerstwa 400.000 zł. t. j., tyleż co po inne lata. Oprócz tych wydatków centralnych jest jeszcze nierozłożonych na kraje **540.000** zł., mianowicie 500.000 zł, czyli o

---

Dwie książki o kobietach

Dumas: *Les femmes qui tuent et les femmes qui votent.* Stein: *Die Frau auf dem socialen Gebiete*

II.

Jeżeli najłatwiej sądzić o najbliższem otoczeniu, zatrzymamy się nieco dłużej nad tem, co się u nas dzieje. Tu z pewnością jak w Niemczech nie dojrzeje myśl równouprawnienia politycznego kobiet, nie leży bowiem w potrzebach życia naszego, nie jest na czasie, jako owoc niezdrowy obyczajów, które w nas nie znalazły przystępu. Nieraz w historyi domowej Polski mieliśmy sposobność zauważyć, że wbrew granicom geograficznym kraju, które są zewsząd otwarte, granice nasze moralne są ściśle oznaczone i zamknięte; nowość do nas przychodzi jak moda, lecz ginie, nie zapuściwszy korzeni. Obyczaj nasz narodowy, oparty na moralności, na religii, na cnocie, nie poddaje się reformom gwałtownym, które za granicą mogą mieć podstawę, u nas zaś nie mają racyi bytu. Tak się ma rzecz z reformami w stanowisku kobiecem; dziwaczne domaganie się prawa głosowania i wybieralności mogło powstać tylko w kraju najzupełniejszych swobód politycznych jak Ameryka i Anglia, albo tam, gdzie jak we Francyi, kobieta, czując się opuszczoną i zdradzoną przez męża, nie widzi dostatecznej gwarancyi w sprawach obowiązujących; pragnie zatem mieć swój głos w prawodawstwie, aby naprawić dolę swoją. U nas wśród tylu odmian rodzina zachowała się jeszcze w sile i nieskazitelności; kobieta nie przestała być szczęśliwą; mężczyzna daje jej opiekę, otacza ją czcią, nie jest jej ciemięzcą, lecz przyjacielem; szczęśliwa, nie pragnie odmiany.

Do Polek szczególniej stosować się może to słowo p. de Sacy, który pisał do córek: „Miejcie jaknajwięcej dzieci w tych ciężkich czasach i wychowujcie je dobrze...."

Lecz tem gorzej przedstawia się u nas kwestya kobieca na polu ekonomicznem, po prostu jako walka o byt. Niższość naszego kraju pod względem gospodarczym i przemysłowym wiele tu znaczy; kobieta zamknięta dawniej w granicach powierzchownego wychowania, teraz ograniczona w zarobkowaniu, staje się ciężarem i zawadą; zwolennicy dawnego porządku rzeczy ciągle ją napędzają do zajęć domowych i rodzinnych, a jakże będzie tam, gdzie, jak coraz częściej u nas się trafia, jest rodzina a domu nie ma?...

Nasza literatura kobieca wskazuje najlepiej, gdzie jest prawdziwa potrzeba reformy. Jedna z naszych autorek głośniejszych, pani Morzkowska, w powieściach domagająca się ułatwienia rozwodów, nie zrozumiała prawdziwych potrzeb społeczeństwa, w którem więcej bywa kobiet głodnych niż nieszczęśliwych w pożyciu małżeńskiem lub niemoralnych. Pani Anastazya Dzieduszycka zrozumiała lepiej, czego nam potrzeba, domagając się wyższego wykształcenia kobiet, zmiany programu edukacyjnego, a nadto zakładów mających na celu kształcenie specyalne sług, w rodzaju zakładów, jakie istnieją w Szwajcaryi i w Niemczech. Najjaskrawszą jednak illustracyą stosunków naszych edukacyjnych była powieść pani Orzeszkowej, *Marta*, prosta historya młodej wdowy po urzędniku, który umierając, nie zostawił jej utrzymania, a która wychowana jak w ogóle wszystkie zamożniejsze dziewczęta temu lat dziesięć, nie mogła walczyć z biedą, nie mając ani fachowego wykształcenia ani nadzwyczajnego talentu. Do błędów wychowania przyłączył się fatalizm ustroju społecznego. Marta jako szwaczka nie mogła jeszcze dziecka wyżywić, bo konkurencya maszyn odbierała zarobek jej słabym i nieudolnym dłoniom. Próbując wszystkiego, a wszędzie odepchnięta, dlatego tylko, że kobieta, schorowana, widząc niechybną śmierć głodową dla siebie i dziecka, kończy życie samobójstwem, rzucając się w chwili ostatecznej rozpaczy pod koła tramwayu. Ten wóz żelazny, który w przelocie zdruzgotał ciało i kości kobiety — to obraz społeczeństwa, którego stosunków i obyczajów stała się ofiarą....

Wprawdzie odtąd zmieniły się bardzo stosunki; wychowanie niewieście uległo wielkiej zmianie: nietylko publiczne, w seminaryach nauczycielskich, zkąd wychodzą kobiety wykształcone na fachowe nauczycielki, ale i prywatne, gdzie matki największych dokładają starań, aby córki wykształcić. Ale jeszcze pozostał obyczaj tradycyjny, według którego jedynem zastosowaniem nauki jest znowu tylko uczenie, jedynym zarobkiem kobiety wykształconej zawód guwernantki.

Czemże u nas zostać może kobieta uczona? Musimy użyć tego fałszywego wyrazu, nie mając innego. Nauka, wiedza jako taka, nieprzystępna jest kobiecie; wykształcenia prawdziwego nie ma tam, gdzie nie ma samodzielności myśli; a kobieta w swej wiedzy nie może dojść do żadnych nowych, samodzielnych rezultatów. Zamknięte są przed nią wrota doświadczenia; niepodobna pogodzić obowiązków kobiety z uczęszczaniem do klinik, do laboratoryów i bibliotek; wszędzie tam, gdzieby była u źródła nauki i mogła już nie czytać to, co myśleli inni, ale myśleć sama przez się.

Nie mówiąc o wyjątkach, dla ogółu kobiet wykształcenie pozostanie, bodaj czy nie zawsze, szkolne, książkowe, czyli żadne; ważne tylko jako czynnik moralny. Wiedza kobiety — to staczanie beczki z góry na dół, i z dołu na górę... U góry myśli: „Może dojdę dna przepaści" — u dołu: „Może dosięgnę szczytów..." I postępuje dalej, ale ani wyżej, ani głębiej; wzmocniwszy tylko siły ducha w tej gimnastyce moralnej....

Czemże u nas zostać może kobieta t. z. uczona? Guwernantką. Czemże mniej wykształcona? Rzadko kiedy telegrafistką, buchhalterką, rytowniczką, zawsze prawie szwaczką, jak za dobrych dawnych czasów, gdy nie znano maszyn do szycia. W tem ciasnem polu zarobkowania leży błąd naszego ustroju społecznego.

Stowarzyszenia pracy kobiet, założone po większych miastach, wytknęły sobie właśnie ten cel, aby otworzyć kobietom większe źródła zarobku — oto jedyna reforma, jakiej u nas uledz może stanowisko kobiety. Ale i tego dość, aby dowieść, że i w Polsce, w kraju najbardziej konserwatywnym, istnieje kwestya kobieca i domaga się rozwiązania. Trzeba się z tem zgodzić. Jakkolwiek wstrętne, śmieszne lub odrażające będą typy kobiece, które niestety wobec tłumu reprezentują emancypacyę, czy się zwą Hubertyną Auclert, odmawiającą wręcz rządowi płacenia podatków, dlatego że je zawotowali mężczyźni, czy Wierą Zazulicz, strzelającą do policmajstra — jakkolwiek, powtarzamy, typ emancypantki smutnie się zespolił z typem nihilistki, nie można doprawdy zapoznawać znaczenia samej kwestyi dlatego, że dała pole zboczeniom i przesadzie u tych, które często nawet jej nie rozumiały.

Nieszczęście to prawdziwe, że tak nie umiemy rozróżnić wewnętrznej treści idei od jej zewnętrznych chorobliwych objawów, że złych adwokatów mięszamy z dobrą sprawą; że w ogóle łatwiej nam potępić, jak rozróżnić i osądzić.

Prawda, że do tego zamięszania pojęć przyczyniają się bardzo książki, traktujące o kwestyi kobiecej. Boję się doprawdy, że pan Dumas w swej broszurze, od której odbiegliśmy, pozwalając sobie małej dysgresyi dla wykazania ważności przedmiotu—że pan Dumas jest złym obrońcą kobiet. Bo złym jest adwokat, któremu bardziej idzie o popis swej wymowy niż o przekonanie słuchacza. Brak

20.000 zł. więcej, na zakładanie nowych ksiąg gruntowych i 40.000 zł., czyli o 30.000 zł. więcej, na nowe sądy i zmiany osobiste. Przez podwyższenie wydatków na zakładanie ksiąg gruntowych z 480.000 zł. do 500.000 zł. pozycya ta wraca do dawniejszej wysokości. W pewnym związku z tą pozycyą pozostaje podwyższona z 10.000 zł. do 40.000 zł. pozycya na nowe sądy i zmiany osobiste, albowiem pewna nieoznaczona część jej pójdzie na stopniowe usystemizowanie urzędników do ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie. Inna część pójdzie na utworzenie nowych sądów w Galicyi i na wprawienie w ruch sądu w Wadowicach. Rozumie się, że oprócz tych wydatków na Galicyę opędzić się ma także z tych 40.000 zł. potrzeby innych jeszcze krajów.

Na sądownictwo po krajach wydatki czynią 16,613.000 zł., t. j. o 82.000 zł. mniej. Z tej sumy jest przeznaczonych na Galicyę 3,355.500 zł., czyli o 1.500 zł. więcej.

Na nowe budowle suma wydatków 257.866 zł. jest o 107.164 zł. mniejsza; na Galicyę kwota z tej sumy wynosi 28.596 zł., a jest o 17.734 zł. mniejsza, a w niej mieszczą się: jedna z rat sumy 14.000 zł. za zakupiony w Śniatynie dom w ilości 571 zł.; trzecia rata sumy 55.000 zł. za zakupioną realność w Złoczowie w ilości 9.600 zł.; ostatnia rata sumy 10.000 zł. za zakupione w Ustrzykach dolnych realności w ilości 5.000 zł., na przybudowanie do budynku po OO. Trynitarzach w Stanisławowie dla sądu tamtejszego (nowa pozycya) 4.000 zł.; na zakupienie budynku sądowego w Wadowicach doroczna rata (nowa pozycya) 9.425 zł.

Na domy karne ogólna suma wydatków wynosi 2.287.000 zł., czyli o 13.000 zł. mniej. Na Galicyę jest tu 358.500 zł, czyli o 1.700 mniej.

Na nowe budowle suma ogólna 241.170 zł, t. j. o 22.530 zł, na Galicyę z sumy tej przypada 235.400 zł., t. j. o 44.520 zł. więcej, mianowicie: jedna z rat za nabytą realność *ad St. Mariam Magdalenam* we Lwowie 10.400 zł.; dalsza rata na zbudowanie domu karnego w Stanisławowie 200.000 zł.; na urządzenie szpitala w Wiśniczu (nowa pozycya) 25.000 zł.

Dochody mają wynosić z sądownictwa 8.845 zł., czyli o 1.928 zł. więcej, na co z Galicyi ma wpłynąć 4.521 zł., t. j. o 156 zł. więcej; z domów karnych 641.810 zł., czyli o 38.310 zł. więcej, na którą to sumę z Galicyi ma wpłynąć 109.980 zł. t. j. o 11.280 zł. więcej.

Następuje etat najwyższej Izby obrachunkowej, którego wydatki są preliminowane na 154.000 zł., t. j. o 1.900 zł. wyżej niż na r. 1880. Instytucya ta nie ma żadnych własnych dochodów.

Idzie z kolei etat emerytur cywilnych (wojskowe bowiem należą do wspólnych spraw monarchii) z sumą wydatków 14,646.000 zł., czyli o 381.000 zł. wyższą niż uchwalono na r. 1880, a 351.000 zł. wyższą niż preliminował był rząd; Izby bowiem okroiły preliminarz rządowy na r. 1880 ryczałtem o 50.000 zł. Trzeba nam wspomnieć o tem okrojeniu, aby między rezultatami szczegółowego porównania, które damy tuż poniżej, a liczbami powyższemi nie dopatrzono się sprzeczności. Etat emerytur składa się z dwu części, z których jedna w sumie 14,220.000 zł., czyli o 370.000 zł. większej, obejmuje emerytury wyłącznie przedlitawskiej części monarchii, druga zaś w sumie 426 000 zł., czyli o 11.000 zł. większej, stanowi 77-procentową kwotę przedlitawską ogólnej sumy emerytur pochodzących z czasów od dnia 22 września r. 1848 do dnia 3 grudnia r. 1867, t. j. z czasów przeddualistycznych. W części pierwszej liczba percypientów wynosi 63.507 i przybyło od chwili ułożenia preliminarza na r. 1880 aż do chwili ułożenia go na r. 1881 5.368 nowych percypientów z sumą 1,553.114 zł., ubyło zaś 4.962 dawnych percypientów z sumą 1,237.271 zł., tak że liczba percypientów urosła rzeczywiście o 406, a wydatki o 315.843 zł., który to przyrost wydatków najprzód zaokrąglony jest do 320.000 zł., a potem przez uwzględnienie owego przedsięwziętego na r. 1880 okrojenia o 50.000 zł. wzmaga się do wspomnianej już wysokości 370.000 zł. W drugiej części etatu liczba percypientów w obu częściach monarchii wynosi 999; ubyło ich 26ciu (nowi przybywać naturalnie nie mogą), a wraz z nimi ubyło wydatku o 25.867 zł.; ponieważ atoli suma preliminowana na r. 1880 powstała była przez zbyt wysoko przyjęte zmniejszenie się wydatków w ciągu roku, tak że przy układaniu preliminarza na r. 1881 trzeba było odstąpić od zawodnego przypuszczenia takiego, przeto preliminarz ostatni zamiast obniżenia wykazuje nawet podwyższenie wydatków o wspomniane już 11.000 zł. ponad preliminarz rok 1880.

Rachunek tejże drugiej części etatu nie jest rozłożony wedle krajów; natomiast co do części pierwszej można ściśle obliczyć, ilu w każdym kraju jest percypientów i ile na nich jest wydatku. Co do Galicyi, przedstawiają się te liczby jak następuje: z pomiędzy byłych urzędników Rady państwa nie ma w Galicyi żadnego emeryta (na całe państwo jest 1 z płacą 1.350 zł.); tak samo niema ich z pomiędzy byłych urzędników prezydyum ministrów (na całe państwo jest ich 14 z sumą wydatku 29.399 zł., t. j. o 2 percypientów, a 9.935 zł. wydatku więcej niż w r. 1880); z pomiędzy byłych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych jest w Galicyi 1.965 percypientów z sumą wydatku 428.386 zł., t. j. o 24 percyp. mniej, a wydatku o 941 zł. więcej, co znaczy, że ubyło więcej percypientów niższych stopni, niż ich przybyło z wyższych (na całe państwo jest 10.423 percyp., t. j. o 266 zł mniej, a wydatku 2,744.335 zł., t. j. o 559 zł. więcej): ministerstwo obrony krajowej: 385 percyp. t. j. o 10 więcej, wydatku zaś 67.976 zł. t. j. o 5014 zł. więcej (na całe państwo 2.438 percyp., t. j. o 86 więcej, a wydatku 528.004 zł. t. j. o 32.981 zł. więcej); ministerstwo oświecenia i spraw duchownych: 222 percyp. t. j. o 3 więcej, wydatku 63.462 zł., t. j. o 5.405 zł. więcej (na całe państwo 1.426 percyp., t. j. o 37 więcej; wydatku 674.643 zł. t. j. o 30.047 zł. więcej); ministerstwo skarbu: 5.922 percyp., t. j. o 115 mniej, wydatku 850.393 zł. t. j. o 1.667 zł. więcej (na całe państwo 27.485 percyp., t. j. o 80 mniej, wydatku 5,217.224 zł. t. j. o 133.883 zł. więcej;) ministerstwo handlu: 315 percyp., t. j. o 22 więcej, wydatku 44.866 zł., t j. o 291 zł. więcej (na całe państwo 3.504 percyp., t. j. o 251 więcej, wydatku 865.561 zł., t. j. o 66.328 zł. więcej;) misterstwo spraw rolniczych: 524 percyp., t. j. o 5 mniej, wydatku 65.710 zł., t. j. o 2 695 zł. więcej (na całe państwo 8.165 percyp., t. j. o 93 więcej, wydatku 771.740 zł., t. j. o 29.939 zł. więcej); ministerstwo sprawiedliwości: 1.740 percyp., t. j. o 11 więcej, wydatku 489.502 zł., t. j. o 13.005 zł. więcej (na całe państwo 9.292 percyp., t. j. o 322 wiecej, wydatku 3,144.831 zł. t. j. o 21.382 zł. więcej); władze kontrolujące, t. j. najwyższa Izba obrachunkowa. książkowość centralna i książkowość skarbowa po krajach: 106 percypientów jedynie z pomiędzy byłych urzędników książkowości skarbowej w Galicyi, czyli o 10 mniej, wydatku 29.541 zł.. czyli o 2.471 zł. mniej (na całe państwo 759 percyp, t. j. o 38 mniej, wydatku 241.959 zł., t j. o 9.211 zł. mniej); razem przeto jest w Galicyi 11.179 percypientów t. j. o 108 mniej, z sumą wydatku 2,039.836 zł. t. j. o 26,547 zł. więcej (na całe państwo 63.507 percypientów, t. j. o 406 więcej, z sumą wydatku 14,219.051 zł., t. j. o 315.843 zł. większą.)

Dochody etatu emerytur są bardzo szczupłe, a pochodzą z dodatków gmin na niektóre cele; jest ich razem 52.190 zł., czyli o 4.430 zł. więcej, na którą to sumę ma wpłynąć z Galicyi 3.860 zł., t. j. o 659 zł. więcej niż w r. 1880.

Następuje kilka rozdziałów obejmujących wydatki na subwencye i dotacye, jako to: dla funduszów krajowych, dla dróg żelaznych, i „Lloyda austro-węgierskiego“ i dla funduszów na wykupno ciężarów gruntowych. Razem wydatki te czynią 23,142.849 zł, t. j. 1,815 851 zł. mniej niż w r. 1880.

„Zaliczka“ dla galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego wynosi tu, jak zwykle, 2,625.00 zł.

Zaliczki kolejowe są następujące: dla kolei Lwow.-Czerniowiecko-Jasskiej 1.110.000 zł. (o 262.000 zł. mniej); dla kolei imienia Karola Ludwika 630.000 zł. (o 571.000 zł. mniej); dla Pierwszej kolei Galicyjsko-Węgierskiej 1,093.000 zł. (o 28 000 zł. więcej); dla kolei Arcyksięcia Albrechta 895.000 zł (o 29.000 zł. więcej.)

Dochody tych rozdziałów czynią 40.313 zł., czyli o 161.000 zł. mniej.

Nakoniec wydatki na cząstkowe umorzenie długu publicznego, na procenta odeń i na administracyę wynoszą razem *netto* 104,420.515 zł, czyli o 542.075 zł. więcej niż w r. 1880.

W dziale dochodów kończy się budżet rozdziałem wpływów z sprzedanego mienia skarbowego w sumie 175.000 zł., czyli o 5.000 zł. większej, na którą to sumę ma wpłynąć z Galicyi 4.895 zł. tj. o 4.548 zł. więcej.

Z rekapitulacyi całego preliminarza wypada wydatków 441,537.653 zł., t. j. o 15.986.635 zł. więcej niż wedle uchwał na r. 1880; dochodów 407,125.207 zł., t. j. o 8,847 451 zł. więcej; a gdy uwzględnimy zaliczone do dochodów roku 1880 zużycie 2.800.000 zł. funduszu wojskowego, natenczas dochody r. 1881, w których tego rodzaju dochodu nie ma, są o 10,947.451 zł. wyższe. Niedobór przeto preliminowany w sumie 34,412.446 zł., t. j. o 7,139.184 zł. większej, a z uwzględnieniem wspomnianego co dopiero dochodu zeszłorocznego tylko o 4,339.184 zł. większej; ale wszakże już wiadomo, że sama kolej Arletańska wymaga na r 1881 o 4,400.000 zł. wydatku więcej niż na r. 1880. Widzimy więc, jak słusznie minister skarbu w wywodzie swym w Izbie poselskiej dnia 30 listopada (zob nr 278 *Gazety* z r. 1880) utrzymywał, że mimo pozornie niekorzystniejszych liczb bilansowych niedobór r. 1881 jest rzeczywiście o 61.000 (ściśle 60.816 zł.) mniejszy od niedoboru r. 1880.

Józef Glinkiewicz.

SPRAWY MONARCHII

Rada miasta Wiednia zgromadziła się 2 b. m. wieczór na nadzwyczajne posiedzenie, aby wysłuchać sprawozdania swego burmistrza o audyencyi deputacyi miasta u Najjaśniejszego Pana. Dr. Newald, oznajmiwszy zgromadzonym cel posiedzenia, powtórzył dosłownie przemowę swoją do Cesarza, której dokładne streszczenie przyniósł nam wczoraj telegram. Następnie zakomunikował burmistrz Radzie dosłowne brzmienie odpowiedzi Cesarskiej, którą podajemy tutaj w wiernym przekładzie:

„Zadowolenie, któremu z okazyi życzeń złożonych mi przez Radę gminną, z powodu zaręczyn Następcy Tronu, Mego ukochanego syna, w przypomnianych Mi dzisiaj słowach dałem wyraz, spotęgowało się jeszcze od tego czasu, gdy widzę, jak serdecznie i z jakiem zajęciem mieszkańcy Wiednia przygotowują się do wzięcia udziału w świątecznym obchodzie uroczystości zaślubin. Słusznie podnosisz Pan to jako dowód ścisłości węzłów, łączących Mnie i Dom Mój z ludnością Mego głównego i stołecznego miasta. W uchwałach reprezentacyi gminnej, o których Pan wspomniałeś, widzę usiłowanie spełnienia Mego życzenia, aby przy zbliżającej się radośnej uroczystości pamiętano także o biednych.

Pomyślny, przy łaskawej pomocy Boga widocznie postępujący rozwój rozległej gminy, pieczy Pana powierzonej, wielkie na jej reprezentacyę nakłada obowiązki. Oby reprezentacya ta w patryotycznem ich pojmowaniu stała na wysokości swego zadania i oby zebrała obfity plon swej działalności! Moja opieka i nieustająca łaska Monarsza będzie Wam i nadal zapewniona.“

Słowa te —rzekł dr. Newald — pozostaną na zawsze pamiętnemi w dziejach Wiednia i proszę Panów, abyście wraz ze mną wznieśli na cześć Jego Ces. Mości, Cesarza Franciszka Józefa I trzykrotny okrzyk: „Niech żyje!“

Rada powtórzyła ten okrzyk po trzykroć, poczem posiedzenie zamknięto.

— O przyjęciu deputacyi linckiego komitetu włościańskiego u hr. Taaffego znajdujemy w dziennikach następujące sprawozdanie: Deputacya składała się z burmistrza Hubmera i redaktora Kirchmayera. Ten ostatni w przemowie swej do ministra-prezydenta oświadczył, że deputacya przybyła w tym celu, aby w imieniu ludu wiejskiego wnieść zażalenie z powodu zakazu mityngu. „Patryotyzm ludu górno-austryackiego, mówił p. Kirchmayer, jest wyższy po nad wszelkie

---

argumentom autora nie tej siły, ale tej prostoty, tej ciężkiej wagi tarana, rozbijającego mury. W Dumasie jest dwóch ludzi, jest myśliciel zawsze głęboki, znawca kobiecego serca, i jest pisarz, stylista, goniący za efektami. Otóż pisarz zawsze prawie pociąga myśliciela po za granice spokojnej logiki i wprawia nas w podejrzenie, że nie o prawdę mu chodzi ale o efekt stylu. Już punkt wyjścia całej książki jest teatralny; z pod filozofa wygląda autor *Damy kameliowej*. Zdaje nam się, że się kortyna podnosi i że jesteśmy na scenie. Autor za punkt wyjścia do dalszych dysertacyj używa skandalicznych procesów, które swego czasu zajmowały cały Paryż. Jedna z nieszczęśliwych oskarżonych kobiet, uwiedziona, potem poszedłszy za mąż za innego człowieka, zabiła dziecko kochanka; drugiej ojciec, widząc uwodziciela opuszczającego córkę, zabił go; trzecia wyrządziła sobie sama sprawiedliwość i witryolem spaliła twarz rywalki. Dumas stanął przed temi trupami, wskazując tłumowi otwarte ich rany, jak Antoniusz Szekspira przed trupem Cezara; i wobec żywej ofiary rozwinął dopiero tezę zupełnego równouprawnienia kobiet. Są tu karty rzeczywiście mistrzowskie i zawierające niejedną myśl głębszą. Zapewne, jest to ciekawy objaw czasu, że sympatya publiczności była za kobietami obwinionemi o morderstwo, i że pomimo zbrodni udowodnionej uwolnione zostały w sądzie przysięgłych. Jest to znak, że kwestya kobieca przechodzi w rzeczywistość, w życie, a wyrok tak przeciwny literze prawa dowodzi niedostateczności prawa, które już nie daje gwarancyi kobiecie uciśnionej.

Rozwód i odpowiedzialność mężczyzny uwodzącego kobietę, byłyby w takich wypadkach do życzenia, i tu nikt nie będzie się z autorem sprzeczał. Jeżeli zaś prawo błądzi, łatwo przewidzieć konsekwentną myśl autora: Kobiety, które mordują, prowadzą koniecznie do „kobiet głosujących“ — bo nie czując opieki w dotychczasowem prawie, które jest dziełem mężczyzny, kobiety żądają mieć także głos swój w prawodawstwie.

Dotąd wszystko się wiąże; lecz kilka kartek dalej autor mówi, że kobiety się mylą, przypisując całą winę ucisku swego prawom; „kobieta jest niewolnicą mężczyzny, tylko gdy tego chce, gdy idzie za niego, a nic prawnie nie zmusza jej do tego kroku. Prawo zresztą nawet i w małżeństwie pozostawia jej zupełną swobodę ruchów i wolność rozporządzania majątkiem.“

Cała wina ucisku i upośledzenia kobiet leży nie w kodeksie, lecz w obyczajach. Oto już cała kwestya przestawiona na inne stanowisko. Więc kobieta będzie domagała się odmiany obyczajów za pomocą praw nowych. „Nie podobna — odpowiada, i bardzo słusznie autor — obyczaje modyfikują czasem prawa, ale prawo nie zmienia obyczaju“.

Pomimo woli nastręcza się myśl, na co w takim razie wybieralność kobiet i prawo do głosowania, jeśli kodeks nie ma nic do czynienia z jej niewolą? Lecz znowu kilkanaście kart dalej autor utrzymuje, że z postępem czasu, chcąc zapobiedz skandalom, będzie trzeba nakoniec odmienić prawa i „przewietrzyć“ kodeks — a dalej żąda równouprawnienia politycznego kobiet.

Jest więc prócz licznych paradoksów w tej książce brak logicznego związku w zdaniach; czytelnikowi się zdaje, jakoby autor podawał myśl nie jednolitą, tylko w miarę, jak się tworzyła, szukała drogi, raz się cofała, raz postępowała naprzód. Choć jest tu myśl jedna, przewodnia, a jest nią przedstawienie krzywd kobiety i uzyskanie dla niej jaknajszerszej swobody, myśl ta nie jest przeprowadzona ściśle; nie ma tego, co w dramacie nazywamy jednością akcyi.

Lecz wolnoż to krytykować najświetniejszego z współczesnych pisarzów? Odstąpmy od niewczesnego sądu o samej budowie książki i przejdźmy do niektórych myśli autora. W swych wymaganiach nie cofa się przed niczem i nie zna miary; najbardziej krańcowa lewica niewieścia nie może więcej żądać. Tu już jesteśmy w pełnym dwudziestym wieku. Biorąc za punkt wyjścia współczesne wypadki, Dumas przenosi nas w jakąś nieokreśloną erę przeszłości; o ile w pierwszych kartach, tam gdzie mówił o krzywdach kobiecych, szczególniej w mistrzowskich określeniach charakterów kobiecych, wzruszył nas, zajął, pociągnał. na wpół przekonał, o tyle obraz, który kreśli nowej epoki, przejmuje nas wstrętem.

Jest to, jakby daleki skok w przyszłość; prawdziwy skok dzikiej pantery, nagły, bez przejścia, bez względu na przepaście dzielące niedosięgnięte brzegi, bez względu na nic, a najmniej na to, czy w tym społecznym przewrocie ostać się jeszcze może religia, moralność i rodzina? Kobieta-urzędnik, kobieta-żołnierz i mąż stanu nie jest nowością w literaturze; w starożytnem społeczeństwie Platon domagał się mniej więcej tego samego co Dumas, ale był logiczny; jednem pociągnięciem pióra wymazywał rodzinę z rejestru, oddawał dzieci pieczy państwowej. Dumas nie wyraża się otwarcie, jakie mają być losy rodziny w przyszłej erze emancypacyi kobiecej, ale to się samo przez się rozumie, że rodzina istnieć nie może w tym nowym składzie społeczeństwa, które nam autor opisuje, z początku nieco spokojniej, potem z coraz większą gorączką, jakby pod wpływem widzeń apokaliptycznych.

A więc najprzód rozwód, który małżeństwu wróci utraconą godność, podniesie wartość kobiety, nadając jej wolność i swobodę — w czem można nie zgadzać się z autorem, ale potępić go trudno. Po za obrębem małżeństwa rozwiną się swobodnie miłości wolne; „to co niegdyś było hańbą dla jednych, niebezpieczeństwem dla drugich, stanie się karyerą, faktem, światem, z którym cywilizacya będzie się musiała rachować i który wprowadzi nieprzewidziane zmiany w obyczajach i w kodesie prawnym. Ten nowy świat przezwany niegdyś *demi-monde*, w miarę wewnętrznego rozwoju uwierzy w własne siły, tak jak wszystkie inne światy, odpowiednie nowemu składowi społeczeństwa; tak jak arystokracya, burżoazya, demokracya, z której właśnie świat ten wziął początek. Podobny do owych wysp powstających nagle z głębi mórz, wśród gwałtownych przewrotów geologicznych, powoli ukształci się, zlegalizuje, zrówna z prawdziwym światem uczciwych ludzi, nie przez umoralnienie, owszem przez rozwinięcie hańby, która się rozkwitnie swobodnie, pod słońcem bożem, o białym dniu. Obok kobiet uczciwych staną damy kameliowe, zaczną się „ustępstwa, koncesje, pobłażliwości, sympatye, wzajemne interesa, równość wreszcie“. Ta kobieca kolonja „parjów, wygnańców, zbrodniarzy“ ukonstytuje się w państwo legalne, i jeden typ niewieści, upadłej, wyswobodzi się z ucisku i upośledzenia, wskutek zmian, do jakich, według autora, dążą obyczaje i wyobrażenia.

watpliwości; o rewolucyjnych tendencyach nie ma mowy, chodzi tylko o zawarowanie materyalnych interesów ludu, zagrożonych reformą podatku gruntowego. Dążymy, mówił p. Kirchmayer, do utworzenia stowarzyszeń włościańskich, którehy utrzymywały ciągły kontakt z deputowanymi i przeszkadzały im prowadzić politykę na własną rękę. Program zamierzonego sejmiku chłopskiego został znacznie zmodyfikowany, deputowani nie zostaną nań zaproszeni. Na zapytanie hr. Taaffego, czy wniesiono już do Namiestnictwa podanie o pozwolenie na odbycie nowego sejmiku, odpowiedział Kirchmayer, że dla uniknienia konfliktu wniesiono ponowne zawiadomienie. P. minister prezydent odpowiedział, że decyzyę co do pozwolenia na ten sejmik pozostawić musi Namiestnikowi. „Nigdy nie wątpiłem, że aranżerowie sejmiku są dobrymi patryotami, wiem również, że istnieje pewne rozdrażnienie, które łatwo przybraćby mogło większe rozmiary, jeżeliby z kwestyą podatkową łączono kwestye polityczne. Jaki jest cel mityngu włościańskiego? Zapewne włościanie chcą w ten sposób okazać, jak wielką wagę przykładają do kwestyi podatku gruntowego i skłonić rząd do wzięcia tej sprawy w swoje ręce i uczynienia wszystkiego co będzie możliwem? Tego nie potrzeba, albowiem rząd zna swoje obowiązki. Czy może mityng chce wskazać środki zaradcze? Tego zrobić nie zdoła, a w chwili obecnej także rząd nie może interweniować, ponieważ wprzódy musi wydać decyzyę ostateczną komissya centralna, powołana do tego przez ustawę. Dopiero po tej decyzyi będzie mógł rząd wziąć pod rozwagę, czyli nie należałoby złagodzić niektórych uciążliwości. Rząd sam myśli o tem i nie potrzeba na to dopiero zwracać jego uwagi. Rząd uczyni wszystko, co będzie możliwem. Dzisiaj jednak nie podobna jeszcze nic uczynić. Zwołane na 27 grudnia zgromadzenie włościan nie odniosłoby było żadnych praktycznych rezultatów, to bowiem, co w kwestyi podatku gruntowego można osiągnąć, zostanie osiągniętem także bez tego zgromadzenia, gdzieby łatwo mogło było przyjść do wystąpień, któreby były utrudniły rządowi wykonanie jego dobrowolnie powziętych postanowień. Możnaby było wtedy powiedzieć, że rząd działa pod presyą. Namiestnik miał więc racyę, że zakazał tego zgromadzenia. Co się tyczy życzenia odbycia nowego zgromadzenia, jest to kwestya nowa; jestem przekonany, że namiestnik wszechstronnie ją rozważy. Żyjemy w państwie, opartem na prawie; po za plecyma namiestnika nie może minister powziąć decyzyi w sprawie tego rodzaju.

Na zapytanie hr. Taaffego ile jest prawdy w doniesieniu dzienników o zamierzonej deputacyi włościan do Najj. Pana, odpowiedział p. Kirchmayer, że komitet postanowił wysłać taką deputacyę, aby Najj Panu przedłożyła zażalenia ludności wieśniaczej. Hr. Taaffe odpowiedział, że w takim razie należy przedewszystkiem wnieść podanie, że jednak już teraz musi zwrócić uwagę, iż Najj Pan jeżeli w ogóle pozwoli na audyencyę, przyjmie tylko włośaian nie zaś redaktorów. Dalej nadmienił p Kirchmayer że podanie o pozwolenie na mityng wniesione zostało jeszcze 10 grudnia. Na to odrzekł hr. Taaffe, że nie wie wprawdzie, jaką decyzyę poweźmie Namiestnik, jest jednak zdania. że jeżeliby przebieg zgromadzenia był burzliwy, audencya u Najj. Pana będzie miała bardzo mało widoków. Kirchmayer zapewnił, że wzburzenie między ludem ustanie natychmiast skoro tylko nadejdzie pozwolenie na mityng i dodał „Ja mam wszystko w ręku!“ — „W takim razie, odparł hr. Taaffe powinieneś pan użyć swego wpływu w celu uspokojenia ludności. Podburzanie do niczego nie doprowadzi. Rząd uczyni dla włościan wszystko, co będzie możliwem ministerstwo finansów już obecnie zajmuje się tą sprawą,“ „Ja nie mam zamiaru podburzać ludu“ — rzekł na to Kirchmayer „Jeżeli tak, odpowiedział hr. Taaffe, to powinieneś pan dowieść tego czynami, powinieneś w dzienniku swym i w przemówieniach działać na rzecz uspokojenia.“ Kirchmayer zapewnił ponownie, że działać będzie w duchu uspokojającym, poczem minister wyraził najlepsze życzenia dla górnej Austryi i oświadczył. że od uspokojenia ludności zależy osiągnięcie jej życzeń.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kwestya żydowska w Niemczech).

Możnaby w istocie nazwać dziś sprawę agitacyi przeciw żydom w Niemczech, chorobą chroniczną, gdyż nietylko ruch ten nieustaje, ale zdaje się zyskiwać coraz większe jeżeli nie głębsze znaczenie. Dziwną zaś jest rzeczą, że i o najświeższym objawie niechęci publiczności berlińskiej przeciw żydom podaje znowu najbardziej wyczerpujące sprawozdanie półurzędowa *Norddeutsche Allg. Ztg.* Zgromadzenie to odbyło się dnia 30-go ubiegłego miesiąca w salach browaru zwanego Bockbrauerei o godzinie 6 wieczorem. Przybyło około. 10.000 osób, lecz tylko połowa z tej cyfry mogła wziąć udział, ponieważ dwie obszerne sale nie mogły pomieścić wszystkich przybywających. Dodaje sprawozdanie, że p. Ruppel i inni przywódcy stronnictwa musieli się już przez okno dostawać na salę, albowiem drzwi w skutek natłoku musiano pozamykać, a panowie ci spóźnili się trochę. Mimo to jednak — jak mówi sprawozdanie, dzięki dobrym chęciom wszystkich obecnych udało się tym panom utorować drogę przez środek sali. Zapewnia oraz *Nordd. Allg. Ztg.*, że tym razem panował w zgromadzeniu przykładny spokój, albowiem skoro w którejś stronie sali powstał niepokój i skoro skonstatowano obecność jakiegoś żydowskiego kandydata praw, został on z przykładnym spokojem i powagą wyprowadzony za drzwi. Przewodniczącym został wybrany p. Liebermann-Sonnenberg, który oświadczył, że uważa, iż nie powinien się uchylać od obowiązku prawego Niemca, ażeby w czasach tak poważnych i burzliwych przyczynić się choć w części do rozwiązania wielkiego zadania, które obecnych na to zebranie sprowadziło. Zadaniem zgromadzenia — według dalszego oświadczenia mowcy — miało być głównie skonstatowanie, że zajścia, jakie miały miejsce na poprzedniem zebraniu w Reichshalli, nie zostały wywołane przez obywateli niemieckiego pochodzenia, ale że je prowokować usiłował pewien zastęp ludzi nieposiadających dosyć zmysłu i poczucia porządku, którym owo zgromadzenie nie było na rękę. Oświadczył dalej przewodniczący, że wie, iż i na to zgromadzenie przybyło wielu ludzi, którym zapłacono za to, ażeby na niem byli obecni. „Ale — dodał — w tak ciężkich czasach należy każdemu życzyć takiej nagrody, jaką uzyskać może po ugodzie ze swojem sumieniem.“ Następnie mowca wezwał sprawozdawców *National-Zeitung*, *Tagblattu*, *Börsen-Courier*, *Tribune*, *Berliner Zeitung*, *Vossische Zeitung*, ażeby się osobiście zgłosili do stołu przewodniczącego, gdyż pod tym jedynie warunkiem dopuścić może i cierpieć ich obecność i pod tym warunkiem może dać rękojmię ich bezpieczeństwa wobec panującego rozdrażnienia. Wezwał natomiast referenta *Berliner Börsen-Zeitung*, ażeby bezwarunkowo opuścił salę. Ostrzegł, że ma prawo każdego burzyciela pokoju kazać przyaresztować, jako czyniącego zamach na „spokój domowy“ Wezwał w imię miłości dobra ojczyzny, ażeby, gdyby się znaleźli nieprzyjaciele polityczni, przebaczyli sobie, jednocząc się w sprawie tak ważnej, co spowodowało zaintonowanie hymnu: „Deutschland, Deutschland über Alles.“ Przewodniczący dziękuje za patryotyczny objaw i udziela głosu dr. Henrici, który rozpoczyna odczyt o „kwestyi żydowskiej jako kwestyi rasowej.“ Prelegent położył sobie za zadanie krytykę zapatrywań Mommsena, odpierał z oburzeniem twierdzenia tych, którzy utrzymują, iż żydzi są plemieniem niemieckiem, przyzywał na świadectwo Tacyta i starą Germanię, następnie przeszedł do czasów średniowiecznych a nakoniec do chwili współczesnej. — Gdy nagle przerwano mowcy i ktoś z obecnych odezwał się z namiętną uwagą o żydach, przewodniczący wezwał go do porządku i oświadczył, że on sam tylko ma prawo wypraszać za drzwi. Dr. Henrici po krótkiej przerwie mówił dalej, przytaczając przykłady swieże, a między innemi. że w czasopiśmie żydowskiem *Zeichen der Zeit* dr. Chronigk powiedział, że „krzyż chrześciański jest godłem nienawiści i zemsty.“ Prelegent skończył wezwaniem do kilku uchwał żądających, ścieśnienia zakresu działania żydów, co przyjęto radośnemi okrzykami. Przewodniczący odpowiedział następnie na rozmaite pytania a w końcu odczytał rezolucyę protestującą przeciw fałszywym sprawozdaniom ze zgromadzenia w Reichshalli, umieszczonym w *National-Zeitung*, *Tagblatt*, *Börsen-Courier* i wielu innych pismach Protestuje więc rezolucya przeciw fałszowaniu opinii publicznej i oświadcza, że zgromadzeni wyrażają zupełne zaufanie dla władzy policyjnej. W dalszym ciągu poczytuje za zamach na zagwarantowane przez konstytucyę prawo wolności zgromadzeń fakt nieposłuszeństwa tych, którzy pomimo wezwania nie chcieli na pierwszem zgromadzeniu opuścić sali. Nakoniec rezolucya poleca komitetowi, ażeby uchwałę tę rozpowszechnił w jak największej liczbie egzemplarzy w Berlinie i po całych Niemczech. Po załatwieniu wszelkich spraw, dowiedzieli się jeszcze zgromadzeni, że żydzi przekupili właściciela większej sali restauracyi *Tivoli*, i dlatego zgromadzenie odbyć się musiało w Bockbrauerei. lubo i do tego właściciela przychodziła deputacya z pokusą. Po gromadnem podpisaniu petycyi, co trwało do godziny 12 w nocy, publiczność wzniosłszy okrzyk: „niech żyje cesarz!“ i odśpiewawszy „Heil dir im Siegeskranz“ — rozeszła się do domów.

(Sprawa Boerów w Transvaalu).

Najświeższe dzienniki angielskie zajęte są krytyką podpisywanego w Niderlandach adresu do narodu angielskiego. *Standard* otrzymuje z Berlina doniesienie, że i w Niemczech odzywają się z wielką sympatyą dla uciskanych przez rząd angielski Hollendrów afrykańskich. *Times* wystąpiły z głośnem ubolewaniem, że angielski sztab generalny znajdował się w ogromnym kłopocie w chwili wybuchu wojny z Zulami, gdyż w archiwum nie było zgoła żadnych szkiców kartograficznych południowej Afryki, i dopiero pracami niemieckiego towarzystwa missyjnego zdołał się sztab angielski poratować. Gdyby nie te prace, nie byłby wódz angielski trafił do stolicy Cetewaja. *Times* jednak znajdują jeszcze inny związek pomiędzy Niemcami a południową Afryką. Przypomina mianowicie wielki organ City, że skoro Anglia zdradziła się z chęcią anneksyi Transvaalu, to Bürgers, ostatni z niezawisłych jeszcze prezydentów tej rzpubliki, udawał się do ks. Bismarcka. ofiarując mu protektorat nad republiką Afryki południowej. *Daily News* nie są tak wojennie usposobione i mniemają, że nie znikła jeszcze nadzieja załatwienia sprawy pokojowo. Dziennik ten doradza próbę pośrednictwa, obdarzając rolą pośredników znakomitych stanowiskiem i majątkiem Hollendrów, przebywających w tamtejszych koloniach. Nie tają dalej *Daily News*, że we wszystkich koloniach Przylądka i w Natalu panuje żywa sympatya dla Transwaalu, i że ludność angielska znajduje się tylko w dwóch miejscowościach, a mianowicie w Porcie Elżbiety i w Durbanie. Rdzenna jednak ludność, posiadacze ziemscy, pochodzenia hollenderskiego, nie straciła bynajmniej poczucia swojej narodowości, tak samo, jak obywatele północnej Ameryki nie zostali Chińczykami w skutek napływu emigracyi chińskiej. „Wojna — czytamy dalej w dzienniku angielskim — podjęta wbrew uczuciom ogółu mieszkańców europejskich, zaludniających południową Afrykę, może jedynie odnowić dawne rany, już po części zabliźnione. Te względy jednak nie mogą powstrzymać rządu angielskiego od przygotowań wojennych, gdyż gdziekolwiek powiewa sztandar angielski, musi być jego honor i powaga utrzymana święcie. Mimo tych wszystkich względów, najpożądańszem byłoby honorowe porozumienie.“

Inaczej przedstawia się rzeczywiste położonie, gdyż sztandar angielski, według najświeższych doniesień, powiewa już tylko na jednym forcie pod Pretoryą, miasto bowiem opanowali republikańscy powstańcy. Wojsko angielskie zamknęło się w forcie i opatrzyło w żywność. Pod Pretoryą obozuje 2500 ludzi wojsk powstańczych, do których przybyć miało 800 zbrojnych Hollendrów z Paardehoek. Wojska powstańcze mają zamiar opanować jak najprędzej południowe okręgi terytoryum aż do granic Natalu. Naprzeciw pogranicznego miasteczka Newcastle, nad rzeką Buffalo, stoi kordon złożony z 500 Boerów, broniący przeprawy przez tę rzekę.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Mosty wielkie w powiecie żółkiewskim 200 zł. zapomogi na budowę szkoły.

= **Eksportacya zwłok** ś. p. Napadiewicza-Więckowskiego, tajnego radcy i prezydenta senatu galicyjskiego w Najwyższym Trybunale, odbyła się wczoraj w Wiedniu z odpowiednią okazałością. W uroczystości żałobnej wzięli udział pp. hr. Trautmannsdorff, ks Adolf Auersperg, Schmerling, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Kazimierz Grocholski, prezes Koła polskiego, radcy Najwyższego Trybunału pp. Wierzbicki, Styczyński, Lityński i Dobrzański, deputowani pp hr. Krasicki i Kozłowski, radca dworu p. Gniewosz i wielu innych Polaków, zajmujących urzędowe stanowiska w Wiedniu.

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników imienia Kopernika odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w uniwersytecie. Dr. Fabian mówić będzie o ruchach drobinowych w gazach. Prof. Tyniecki o nowej teoryi źródeł, poczem nastąpią drobne komunikacye naukowe.

+ **Na zupę rumfordzką** złożyli w ubiegłym tygodniu w handlu pp Drechslera i Synów pp. hr. Artur Gołuchowski z Łosiacza 30 zł., ks. kan. Stańkowski 5 zł, E B 5 zł, bar. Albina Brunicka 5 zł., radca Alfred Ohanowicz 2 zł., ks. kan. Kajetanowicz 5 zł.; razem 52 zł. Oprócz tego ks. proboszcz Tomaszewski z Prus 5 korcy kartofli. Od 28 grudnia r. z. do 3 stycznia włącznie rozdano 2252 porcyj zupy, 2173 porcyj chleba.

— **Odczyty dla kobiet.** Dnia 5 stycznia dr. Ignacy Petelenz mówić będzie dalej „O kręgowcach dawniejszych okresów geologicznych“. Liczne obrazy, rzucane za pomocą scioptykona na ścianę, służyć będą do wyjaśnienia wykładu.

— **Trzeci wieczór** towarzystwa muzycznego odbędzie się w środę 12 stycznia. Bliższe szczegóły będą ogłoszone plakatami.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się we czwartek próba tańców, wykonana przez kapelę 30 pułku piechoty.

— **Nareszcie** mamy zimę, co prawda bez śniegu, ale mroźną, a gruba okiść na drzewach, dla oka przynajmniej, zastępuje dziś śnieg.

(*m*) **Stowarzyszenie rękodzielników** *Skała* odbyło w niedzielę walne zgromadzenie pod przewodnictwem ks. kan. Zygmunta Odelgiewicza, swojego zasłużonego założyciela i prezesa i w obecności ks. infułata Morawskiego, ks. prałata Jurkowskiego, księcia Władysława Sapiehy tudzież kilku radnych miejskich. Dzień ten był dwudziestą piątą rocznicą istnienia tego stowarzyszenia, które w roku ubiegłym liczyło 245 członków. Na wstępie posiedzenia odczytano sprawozdanie rachunkowe, z którego wypływa, że dochód wynosił 1.841 zł. 24 ct. rozchód zaś 1.814 zł. 83 ct.; pozostało tedy w kasie 26 zł. Dochód składał się z wkładek członków i z subwencyj, któremi obdarzyły stowarzyszenie J. W. Marya hr. Potocka, księżna marszałkowa Sapieżyna i ks. Dittrichstein w Wiedniu. Stowarzyszenie posiada kasę osobną, z której chorzy członkowie czerpią w razie choroby zasiłki przez pewien czas ograniczony a mianowicie przez pięć tygodni po 5 zł. tygodniowo. W ciągu ostatnich siedmiu lat wynosił dochód tej kasy 1.145 rozchód 1.069 zł. Po odczytaniu sprawozdań odspiewali członkowie stowarzyszenia chorał pod kierownictwem p. Wojnowskiego, poczem przystąpiono do losowania premij uzbieranych przez czeladników, z których każdy co tygodnia płaci na ten cel 5 centów. Tym sposobem uzbierano 200 zł. a ks. Sapieżyna dodała 50 zł. Na 80 czeladników biorących udział w losowaniu, wygrało dziesięciu po 20 zł. a dziesięciu po 5 zł. Pożyteczne to stowarzyszenie kształci swoich członków w czytaniu i rysunkach, w spiewie i tańcu a nadto, w chwilach wolnych od pracy, odbywają się w niem gry towarzyskie, przedstawienia amatorskie, ćwiczenia gimnastyczne i t. p.

*** **Ofiary mrozu i czadu.** W skutek zmarznięcia utracili życie: stolarz Mikołaj Hornung z Weissenbergu, w powiecie gródeckim, wracając w stanie nietrzeźwym z Czerlan do Kamienobrodu; gospodarz Jakim Budnyj z Mądzielówki, w powiecie podhajeckim, wioząc zboże do domu podczas silnej zamieci i 18letni chłopak wiejski Maksym Łokocki z Wysocka wyższego, w powiecie turczańskim, wracajac w stanie nietrzeźwym do domu. Pierwsi dwaj żyli jeszcze, kiedy ich znaleziono, wszelka pomoc jednak okazała się już bezskuteczną. — W gminie Węgrzcach, w powiecie krakowskim, umarła w skutek zaczadzenia spowodowanego własną nieostrożnością, komornica Józefa Baranowa.

— **Bukiet ślubny,** jaki syndykat ogrodników gandawskich ofiarować ma królewnej Stefanii, imieniem miasta Gandawy, będzie arcydziełem w swoim rodzaju, stanowiącem epokę w dziejach kultury kwiatów. Pod względem rozmiarów bukiet ten nie będzie nadzwyczajnością, za to wartość kwiatów, jakie go składać będą, jest istotnie niezwyczajną. Będą to same najrzadsze orchidee, z których nie wejdzie do bukietu ani jeden egzemplarz, któryby nie posiadał szczególniejszych przymiotów i wdzięku. Już teraz ogrodnicy gandawscy sztucznie przyspieszają rozkwit tych kwiatów, aby były na czas do bukietu. Osobne środki zarządzone będą w tym celu, ażeby bukiet, aż do chwili doręczenia go dostojnej narzeczonej, utrzymać w zupełnej świeżości. Niektóre kwiaty uszczknięte będą z gałązek w ostatniej dopiero chwili. Na godzinę przed odejściem pociągu z deputowanymi syndykatu ogrodniczego będzie bukiet ułożony i w sam dzień ślubu wręczony królewnej w Wiedniu. Bogato oprawne album z herbem miasta Gandawy zachowa pannie młodej wspomnienie upominku tego na zawsze, obok bowiem dedykacyi będzie zawierało fotografię bukietu, oraz krótkie zapiski o kwiatach, które go składały.

— **W skutek ulewnych deszczów** większa część wyspy Cypru była w ostatnich dniach zalana. W Limassol powódź przybrała takie rozmiary, że dnia 26 grudnia 60 domów fale zburzyły do szczętu a z mieszkańców ośmiu utonęło.

— **Wielką kradzież** popełniono znowu w tych dniach w Paryżu. W nocy na 28 grudnia włamali się złodzieje do zakrystyi kościoła *Notre Dame de Lorette* i zrabowali sumę 30.000 franków, zebraną ze składek na rzecz wypędzonych z Francyi jezuitów.

— **Trzęsienia ziemi** albo raczej drżenia tejże nie ustawały w Zagrzebiu aż do ostatnich dni. Były jednak bardzo słabe i coraz słabsze, która to okoliczność najzupełniej stwierdza hypotezę meteorologa Falba, bawiącego ciągle jeszcze w Zagrzebiu. W mieszkańców wstąpiła znowu otucha; zabierają się na wielką skalę do odbudowywania domów, w czem niemałą gra rolę zachęta Falba, który publicznie wyraził przekonanie, że już teraz mogą Zagrzebianie być zupełnie spokojni na wiele, wiele lat, podobnie jak byli i są Lizbończycy po strasznej katastrofie zeszłowiecznej, która do szczętu prawie zniszczyła ich miasto.

— **O pożarze pancernika** wojennego francuskiego *Richelieu* w porcie tulońskim podają dzienniki paryskie następujące szczegóły: Dnia 29 grudnia rano rozległ się w rzeczonym porcie nagle grzmot dział alarmowych i huk dzwonów arsenału morskiego, które ogromny popłoch wywołały w całem mieście. Kłęby dymu nad przystanią i jej wybrzeżem zwiasto-

wały wielki pożar, jakoż palił się pierwszorzędny pancernik wojenny, który chwilowo znajdował się w arsenale morskim w rezerwie. We wnętrzu tego potworu przez dwie godziny srożył się już pożar, nim dym i płomienie wydostały się na zewnątrz i ogarnęły pokład. Niedługo po tem objęty ogniem statek przechyllł się na bok tak, że maszty jego, gorejące jak olbrzymie pochodnie, spaść mogły na inne okręty, stojące obok na kotwicy i roznieść tym sposobem pożogę po całej przystani. Co prędzej więc usunięto wszystkie te okręty od niebezpiecznego sąsiedztwa, a gdy się okazało, że o stłumieniu ognia ani marzyć nie można, na rozkaz komendanta portu *Richelieu* pogrążony został w morze. W ostatniej chwili okręt przechylił się tak mocno, że wszystkie armaty stoczyły się na jedną stronę. Przy gaszeniu kilka osób poniosło szwank, nikt jednak życia nie utracił. *Richelieu* był tak zwanym kazamatowym statkiem objemności 8.417 beczek. Poruszany był siłą 4.006 koni i dźwigał na swym pokładzie 24 ogromnych dział. Zbudowany został roku 1873.

— **Wielki głód,** według ostatnich doniesień z Natalu, panuje w krainie Zulów, która przed dwoma laty była widownią tak zawziętej walki. Nawiedzone są tą okropną klęską zarówno plemiona nad wybrzeżem osiadłe, jak i mieszkańcy gór. Co gorsza, zachodzi obawa, że głód powtórzy się jeszcze w latach następnych, ponieważ braknie biednym Zulusom ziarna na zasiew. Z Natalu skąpe tylko zapasy kuknrudzy wysłane zostały w tamte okolice.

— **Wilki** i w tym roku są plagą niektórych okolic Węgier Dnia 21 grudnia stado tych zwierząt, złożone z 49 sztuk, wpadło do dworu barona Apora w Altorii i przez cały kwadrans gospodarowało na podwórzu, w którym to czasie bestye, dostawszy się do chlewów, rozszarpały 9 sztuk nierogacizny.

— **Wypadek na morzu.** Niemiecki parowiec pocztowy *Fr. Wilhelm* w skutek wielkiej mgły osiadł dnia 29 grudnia na mieliznie pod Korsör. Załoga, podróżni i ładunek ocalony.

— **Oświetlenie elektryczne** zastosowano już na ulicach Nowego Jorku. Pierwsza próba odbyła się dnia 20 grudnia na głównej ulicy rzeczonego miasta, t. z. *Broadway,* około pół mili długiej. Zapalono o zmroku 15 lamp systemu Brusha, z których każda miała siłę świetlaną 2.000 świec Courcella. Odstępy między lampami miały 262 stóp, długość drutów przewodzących elektryczność wynosiła 10 000 stóp, a do wytworzenia tej ostatniej użyto machiny dynamo-elektrycznej o sile 100 koni, lecz w ten sposób, że pracowała z siłą zaledwie 14 koni. W największej odległości od lamp elektrycznych, a więc w połowie odstępów między niemi, każdy mógł wyraźnie czytać najdrobniejszy druk i przez cały czas próby nie było ani na chwilę przerwane światło. Zapalone równocześnie płomienie gazowe rzucały cień, jakby ciała ciemne. Próba trwała przez 16 godzin bez przerwy, a przez miesiąc cały miała być codziennie powtarzana. Punkt kosztów tego oświetlenia nie został dotychczas ściśle wyjaśniony. Jednocześnie donoszą dzienniki nowojorskie, że znany wynalazca na polu fizyki, p. Edison, otrzymał od władzy municypalnej w Nowym Jorku pozwolenie na urządzenie próby z lampami swojego pomysłu w innej dzielnicy miasta.

— **Kolonia pawianów.** Na skałach Gibraltaru istnieje już od dawna jedyna w Europie reprezentacya „czwororęcznych“ w stanie natury, mianowicie pawianów berberyjskich. które częstokroć dochodzą średniego wzrostu człowieka, a tak są silne, że i kilku chłopów nie da im rady. Niedawno stary duży pawian, samiec, zabłąkał się w obrębie samejże twierdzy gibraltarskiej i po zaciętym oporze wzięty został jeńcem przez trzech artylerzystów angielskich, którzy tylko tym sposobem zdołali go pokonać, że zarzucili mu na głowę swoje płaszcze i spętali następnie. Był to, jak się pokazało później, sam „wódz“ kolonii, głowa plemienia pawianów gibraltarskich. Po szczegółowem opatrzeniu go i zmierzeniu wypuszczono go znowu na wolność, gdyż komendant twierdzy ma wyraźny rozkaz ochraniania tej małpiej osady i zbierania o niej wszelkich wiadomości. Według wykazów, starannie prowadzonych przez tegoż komendanta, żyje obecnie na skałach gibraltarskich 25 pawianów, a gnieżdżą się one wyłącznie na południowej stronie tych skał, zasłoniętej od wiatrów północnych i zachodnich.

— **Najnowszą modą paryską** jest strój arlekina, złożony z różnobarwnych czworoboków, jak szachownica, z materyj jedwabnych, atłasowych lub aksamitnych. Narzutka do sukni na ten sposób zrobionej jest w jednym tylko kolorze, wycięta na piersiach pod prostym kątem lub zamknięta aż pod szyję. Niezbędnym szczegółem opisanego wyżej stroju jest kołnierz i rękawki ze starych koronek brabanckich,

Notatki literacko-artystyczne.

(*s*) **Echo muzyczne,** jedyne w Polsce pismo poświęcone muzyce, wychodzi już od dłuższego czasu. pierwotnie jednak poświęcone było głównie publikowaniu pewnej ilości utworów muzycznych krajowych i zagranicznych, a część literacka stanowiła tylko dodatek, złożony z garstki potocznych wiadomości, niemogących mieć pretensyi do nazwy dziennika Z początkiem roku przeszłego objął redakcyę tego pisma p. Jan Kleczyński, znany w Warszawie krytyk i publicysta muzyczny, i od tego czasu, bez uszczerbku dla części muzycznej, rozwinęła się część literacka *Echa*, tak że zawiera artykuły estetyczne, historyczno-muzyczne. krytyki, sprawozdania, korespondencye, rozbiory dzieł muzycznych i o muzyce traktujących, kronikę ruchu muzykalnego krajowego i zagranicznego, rozmaitości. a nadto osobny dodatek powieściowy bezpłatny. Oprócz tego w dodatku płatnym bardzo tanim redakcya, począwszy od r. 1881, dodawać będzie specyalne muzyczne dzieła jak: *O pedale fortepianowym* Hansa Schmidtta i *O ekspresyi muzycznej* Mathisa Lussy. Prenumeratorowie *Echa muzycznego* mają tę niezaprzeczoną korzyść, że w samych nutach do pisma dołączonych otrzymują dodatek, złożony z wybornych kompozycyj, którego cena, gdyby te same utwory nabywali oddzielnie, przewyższałaby 2 do 3 razy cenę samego pisma, część literacka zatem dostaje im się faktycznie za darmo.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kurs kucia koni.

(§) Ministerstwo rolnictwa zwróciło uwagę na fakt, że w wielu krajach koronnych a nawet w takich, gdzie chów koni na stosunkowo wysokim stopniu się znajduje, nie daje się spostrzegać należyta dbałość o pielęgnowanie kopyt koni i umiejętne ich kucie. Pod tym względem złemu zaradzić może jedynie racyonalne kształcenie większej liczby kowali do kucia koni. Kwestyą, w jaki sposób cel ten dałby się osiągnąć, zajmuje się Ministerstwo rolnictwa od dłuższego już czasu i na razie oświadczyło swą gotowość do corocznego urządzania bezpłatnego, około trzy miesiące trwającego kursu kucia koni w zakładach stadników rządowych, jeżeli Wydziały krajowe, towarzystwa chowu koni, towarzystwa gospodarcze i inne korporacye dostarczyć zechcą odpowiednich zasiłków na utrzymanie uczniów, którzy za zwyczaj zupełnie są pozbawieni środków utrzymania. W przypuszczeniu, że takie poparcie zostanie zapewnione Ministerstwo rolnictwa oświadczyło, że uczniom takiego kursu pozwoli mieszkać w budynku zakładowym i pobierać wikt za złożeniem opłaty do wojskowego menażu. Dobry przykład dał już górnoaustryacki Wydział krajowy, który ofiarował na ten cel kwotę stosunkowo tak znaczną, że w rządowym zakładzie stadników w Stadl odbyły się już dwa kursy kucia koni z rezultatem bardzo pomyślnym.

Jeszcze skuteczniejszym i odpowiedniejszym środkiem podniesienia kucia koni wydaje się ministerstwu rolnictwa wysyłanie czeladników kowalskich na 6-miesięczny kurs kucia koni w wiedeńskim instytucie weterynaryjnym. Już sama nauka w tym znakomitym instytucie wystarcza, aby słuchacze nabyli zupełne teoretyczne i praktyczne wykształcenie w zawodzie kucia koni Nadto słuchacze po ukończeniu kursu uprawnieni są zgłosić się do egzaminu, który stanowi nieodzowny warunek uzyskania koncesyi na przemysłowość kucia koni. Wprawdzie dozwolonem jest składanie tego egzaminu także bez ukończenia kursu, jednakże doświadczenie poucza, że egzamin bez poprzedniego ukończenia kursu w rzadkich tylko wypadkach składany bywa.

Ministerstwo rolnictwa uważa tedy za rzecz bardzo pożądaną, aby ile możności jaknajwięcej czeladników kowalskich uzyskało środki potrzebne do ukończenia kursu w wiedeńskim instytucie. Ponieważ samo ministerstwo nie posiada funduszów potrzebnych do utworzenia dostatecznej liczby stypendyów, przeto zwróciło się do reprezentacyj krajowych z wezwaniem, aby ze względu na korzyści, jakie ztąd odniesie chów koni w kraju, przyszły w pomoc usiłowaniom rządu z odpowiedniemi funduszami. Ze swojej strony ministerstwo gotowe jest tam, gdzie dostarczone przez kraj środki okażą się niedostatecznemi, przyznać małe zasiłki, aby uzupełnić stypendya w stosunku do rzeczywistej potrzeby.

C. k. Namiestnictwo, uwiadamiając Wydział krajowy o tych zapatrywaniach i postanowieniach Ministerstwa rolnictwa, zwróciło zarazem uwagę, że już w roku ubiegłym Wydział powiatowy w Kamionce strumiłowej oświadczył gotowość ustanowienia stypendyum w kwocie 120 zł. rocznie dla jednego ucznia kursu kucia koni w Drohowyzkim zakładzie stadników. Nadto zwróciło c. k. Namiestnictwo uwagę Wydziału krajowego na to że w razie niemożności zapewnienia egzystencyi czeladnikom kowalskim w wiedeńskim instytucie, fundusz krajowy mógłby w inny mniej kosztowny sposób przyczynić się do osiągnięcia celu umożliwiając czeladnikom zasiłkami pieniężnemi ukończenie kursu w lwowskiej wojskowej szkole kucia koni, w której kowale z Galicyi przyjmowani być mogą na kurs sześciomiesięczny bezpłatnie i w której także konie osób prywatnych kute bywają stosownie do rozmaitych potrzeb. Na wypadek gdyby Wydziałowi krajowemu oba powyżej wskazane sposoby kształcenia czeladników kowalskich wydały się nieodpowiedniemi, wskazuje c. k. Namiestnictwo trzecią alternatywę t. j. zasilanie czeladników chcących wpisać się na kurs kucia koni w zakładzie Drohowyzkim.

Równocześnie oprócz Wydziału krajowego wezwane zostały także oba krajowe towarzystwa gospodarskie do wzięcia pod rozwagę kwestyj powyżej wskazanych.

‡ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 18 grudn. do 25 grudnia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9·80 do 10·60 zł. Żyto 9·20 do 9·75 zł. Jęczmień 6·20 do 7·40 zł. Owies 5·50 do 6·75 zł. Hreczka 6·40 do 6·75 zł. Kukurudza zeszłoroczna 6·50 do 7·25 zł. Kukurudza nowa 5·78 do 6·25 zł. Proso 5·75 do 6·— zł. Jagły —·— do —·— zł. Groch do gotowania 7·50 do 10·50 zł. Groch pastewny 6·75 do 8·— zł. Soczewica —·— do —·— zł. Fasola 8·75 do 11·50 zł. Bobik 7.— do 8·— zł. Wyka 5·25 do 6·— zł. Koniczyna najprzedniejsza 20·— do 50·— zł. przednia —.— zł., średnia —·— do —·— zł., poślednia —.— do —·— zł. Tymotka 18·— do 19·— zł. Anyż rossyjski 36·— do 37·— zł. Anyż płaski 36·— do 37·— zł. Kminek 22·— do 26·50 zł. Rzepak zimowy 11·25 do 11·75 zł. Rzepak letni 10·70 do 11·— zł. Rzepik zimowy 10·75 do 11·25 zł. Rzepik letni 10·50 do 11·— zł. Lnianka 9·25 do 10·50 zł. Nasienie lniane 11·50 do 12·25 zł. Nasienie konopne 6·75 do 7·— zł. Chmiel 55·— do 65·— zł. Spirytus 10.000 litrostop. 28·75 do 29·25 zł.

Wiedeń, 3go stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego spędzono 3052 sztuk: w liczbie tej 852 galicyjskich, 1559 węgierskich, 641 niemieckich. Na środę zapowiedziano 203 wołów kontumacyjnych. Cały spęd był o 1007 sztuk większy od zeszłotygodniowego. Z powodu mroźnego powietrza i poprawienia się konsumcyi objawia się chęć kupna, mimo to obrót dosyć trudny. Cena zniżyła się o 1·25 zł. Wszystko sprzedano. Płacono za woły galicyjskie 51 do 59·50 zł., za węgierskie 52 do 60·50 zł., za niemieckie 52 do 60·50 zł. od 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Wiadomość podana w telegramie lwowskiego korespondenta *N. fr. Presse* o jakimś sporze, który powstać miał między gminą krakowską a reprezentacyą powiatową, i że celem zażegnania tego sporu udawać się mieli do Krakowa Jego Excel. p. Namiestnik hr. Potocki i prezydent miasta Lwowa dr. Gnoiński, jest prostym fałszem, a wszystkie szczegóły tej baśni polegają na najniezgrabniejszem zmyśleniu.

Jak nam donoszą z Wiednia, Najjaśn. Pan udzielił sankcyi ustawie uchwalonej przez Sejm galicyjski, względem utworzenia oddzielnej gminy Podwołoczyska. Jest to osiedlenie około 200 domów i 2000 mieszkańców, które w ostatnich latach się utworzyło około dworca kolei żelaznej w Podwołoczyskach. Nadto Najj. Pan z szczególnej łaski zezwolił, aby nowo utworzona gmina Podwołoczyska zamienioną została na miasteczko (*Markt.*)

Najjaśniejsza Pani odwiedziła w niedzielę całkiem niespodziewanie szpital powszechny w Wiedniu. O godzinie 3 z południa zajechał przed gmach szpitalny powóz dworski, a że była to właśnie pora odwiedzin chorych przez znajomych i krewnych z miasta, przeto nikt na razie nie zwrócił na to uwagi. Dopiero po chwili dyrektor szpitala, dr. Hofmann, zawiadomiony o wysokich odwiedzinach, pospieszył naprzeciw Najj. Pani, aby oprowadzić Ją po szpitalu i dawać potrzebne wyjaśnienia. W towarzystwie ochmistrzyni Swego Dworu, hrabiny Goëss zwiedzała Cesarzowa sale chorych, wypytując się troskliwie i z zajęciem o rozmaite szczegóły i oddając zasłużone pochwały wzorowemu porządkowi i schludności, jakie wszędzie zastała. Do niektórych chorych przemawiała Najj. Pani łaskawie, w słowach pełnych pociechy i nadziei — koło łóżek ciężko chorych przechodziła w milczeniu, aby ich nie irytować rozmową. Ze szczególnem zajęciem zwiedzała Najj. Pani klinikę okulistyczną, gdzie właśnie profesor dr. Jäger odbywał wizytę wieczorną. Najj. Pani zapytała profesora, czy brat Jej książę Teodor (który jak wiadomo jest doktorem medycyny; *Red.*) zwiedzał ten oddział, a gdy profesor odpowiedział, że nietylko zwiedzał, ale nawet wykonał szczęśliwie wiele operacyj, kazała sobie Najj. Pani przedstawić pacyentów operowanych przez księcia. Przeszedłszy jeszcze przez jeden oddział szpitala, wyraziła Najj. Pani dyrektorowi Swe uznanie za wzorowe kierownictwo, a opuszczając zakład oświadczyła, że radaby co roku zwiedzać ten szpital. W podwórzu zgromadziła się tymczasem znaczna liczba ciekawych, którzy wsiadającą do powozu Najj. Panią przyjęli entuzyastycznemi okrzykami: „Niech żyje!“ Wizyta Najj. Pani w szpitalu trwała przeszło godzinę.

W konserwatywnych kołach berlińskich utrzymują stanowczo, że książę Bismarck przybędzie do Berlina i będzie brał udział we wszystkich rozprawach Izby, odnoszących się bezpośrednio do jego projektów podatkowych. Ponieważ rozprawy nad budżetem zajmą jeszcze prawdopodobnie dosyć czasu, zapewne więc przyjazd kanclerza do stolicy nie prędzej nastąpi, aż w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

W Paryżu rozpoczęły się zgromadzenia wyborców w celu postawienia kandydatów do rady miejskiej. Nie kończy się na tych zgromadzeniach bez charakterystycznych epizodów. Kandydat radykalny Blondel, wystąpił z wycieczkami przeciw Gambecie, obwiniając go o zamiary wojownicze. Zamiary te, jak utrzymywał mowca, objawiły się nietylko w mowie, którą miał prezes izby w Cherbourgu, ale także i w słowach, które niedawno jeden z oportunistów wyrzekł z okazyi rozdawania nagród dzieciom uczęszczającym do szkoły. „Przypomnijcie sobie — powiedział ten przyjaciel Gambetty — że wkrótce obchodzić będziecie uroczystość setnego roku rewolucyi, i że nasi ojcowie z r. 1792 proklamowali zjednoczoną i niepodzielną republikę.“ „A cóż dalej? — wołali zgromadzeni — czyliż nie trzeba mieć patryotyzmu?“ „Zapewne — odparł Blondel — ale nas chcą uwikłać w wojnę.“ W tej chwili młody jakiś człowiek wskoczył na trybunę i zawołał: „Oświadczam zgromadzeniu, że w Strassburgu, gdzie się urodziłem, i gdzieśmy przebyli czterdziestodniowe okropne oblężenie, płakanoby ze wstydu, gdyby słyszano słowa obywatela Blondel.“ Ustęp ten powitało całe zgromadzenie hucznemi objawami zadowolenia.

Znany konspirator Blanqui, przywódca anarchistów francuskich, umarł w dzień nowego roku w Paryżu w 75 roku życia. Począwszy od roku 1839, w którym wspólnie z Barbèsem uorganizował powstanie w Paryżu i został skazany na śmierć przez Izbę panów, życie Blanquiego było szeregiem spisków i knowań rewolucyjnych lub kar więzienia, w którem przepędził około lat 30, co zupełnie zrujnowało jego zdrowie. Był to fanatyk polityczny w najgorszem słowa znaczeniu. W założeniu komuny paryskiej nie brał udziału, gdyż był wówczas osadzony w forcie Taureau.

Wicekról irlandzki zakazał wszystkich mityngów zapowiedzianych na dzień 1 i 2 stycznia. Pomimo pomnożonych sił wojskowych doniesienia o zaburzeniach nie ustają. Pod Williamstown w hrabstwie Galway ludność obrzuciła kamieniami i błotem konstablów, którzy chcieli doręczyć nakazy płatnicze zalegającym w płaceniu czynszów dzierżawcom, przyczem odczytano akta podburzające. Policyanci dobyli szabel i utorowali sobie drogę przez most zajęty przez ludność. Pod Cappawhite raniono śmiertelnie policyanta wystrzałem z rewolweru.

W procesie Parnella i wspólników jeden z obrońców wniósł, ażeby zaniechano odczytywania mów, które oskarżeni mieli już po rozpoczęciu procesu. Sąd odrzucił ten wniosek.

Oskarżeni Parnell, Biggar, Dillon, Sullivan i Sexton, jako członkowie parlamentu, zamierzają przybyć do Izby w dniu otwarcia i zająć miejsca, pomimo, że z powodu procesu są czasowo od udziału w obradach wyłączeni.

Do *N. Fr. Pr.* donoszą z Bukaresztu, że komisya dunajska w Gałaczu zakończyła swoje obrady nie usunąwszy różnicy zdań w przedmiocie składu i prerogatyw komisyi mieszanej. Wszyscy reprezentanci podali oddzielnie swe opinie do protokołu, tylko Austrya i Niemcy objawiły zupełnie zgadzające się z sobą zapatrywania.

Według telegramu z Konstantynopola propozycya sądu rozjemczego uczynioną została rządowi tureckiemu przez posła francuzkiego Tissota ustnie i ustnie też nastąpiła odmowa. Z powodu niepowodzenia, jakie spotkało projekt załatwienia sprawy greckiej na tej drodze, w Paryżu krąży wieść, ża mocarstwa zaproponują nową konferencyę, na której zasiadać będą z prawem głosowania obie strony sporne Turcya i Grecya. Taką samą wiadomość znajdujemy w telegramie z Berlina.

Z Aten donoszą że armia grecka z końcem grudnia 1880 roku liczyła 70.000 ludzi. Towarzystwo Czerwonego Krzyża urządziło lazarety polowe w obozach pod Lamia i Chalokopolis. Lord Rosebery przystąpił do ligi greckiej.

Rząd turecki również nie zaprzestaje przygotowań wojennnych w Tessalii i Epirze. Cztery okręty wojenne odpłynąć mają w tym tygodniu do Syryi, ażeby przywieść ztamtąd 6000 ludzi do zagrożonych prowincyj.

Telegram urzędowy jenerała dowodzącego w Natalu donosi, że Boerowie wzięli do niewoli majora Clarke, komendanta Raafa i 20 ludzi z 21 pułku, którzy stali załogą w Courthouse nad rzeką Potschef, oraz że Boerowie zagrażają rozstrzelaniem komendanta.

Gołos donosi, że w układach rossyjsko-chińskich przyjętem zostało jako jeden z warunków, iż wszystkie prowincye państwa chińskiego zostaną dla handlu rossyjskiego otwarte.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Paryż, 3 stycznia. Agencya Havasa otrzymuje wiadomość z Londynu, że mocarstwa zamierzają uczynić pewne naglące przedstawienia w Konstantynopolu i Atenach celem zapobieżenia starciu.

Rzym, 3 stycznia. Król, królowa, książę Neapolu, książę Aosty, prezes ministrów Cairoli, minister marynarki Acton i minister robót publicznych Baccarini odpłynęli z Neapolu do Palerma, pożegnani entuzyastycznemi okrzykami ludności. Wielki książę Mikołaj przybył do Portu dla pożegnania królestwa. Bej tunetański wysyła specyalną misyę do Sycylii na powitanie pary królewskiej.

Wiedeń, 4 stycznia. (*Tel. pryw.*) Według doniesienia *Fremdenblattu* Namiestnik Wyższej Austryi uwiadomił członków komitetu włościańskiego, że rząd zezwala na odbycie zjazdu włościańskiego w Lincu dnia 10 b. m. i że nie ma nic przeciw utworzeniu stowarzyszenia włościan.

Paryż, 4 stycznia. W kołach kompetentnych nie uważają odmownej odpowiedzi Porty na propozycyę sądu rozjemczego za stanowczą. Rossya i Anglia popierają usilnie propozycyę francuzką, od Porty zaś oczekują życzliwego usposobienia. Turcya ponowiła zapewnienie swoje z dnia 14 grudnia, że sama nie weźmie inicyatywy w krokach zaczepnych; możliwość kroków zaczepnych ze strony Grecyi nie znajduje zaś wiary z powodu, że uzbrojenia nie są jeszcze gotowe. Wymiana zdań między Niemcami. Anglią i Austryą co do sytuacyi, jakaby wyniknąć mogła po nieprzyjęciu sądu rozjemczego, pozwala bezwarunkowo uważać porozumienie europejskie za stanowczo zapewnione.

Konstantynopol, 4 stycznia. Po naradzie wczorajszej ambasadorowie europejscy uczynili nowy identyczny krok na rzecz sądu rozjemczego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 stycznia 1881, godzina 2 m. 30. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 262·—, Akcye anglo-austr. 124·—, Akcye banku Union 113 30, Akcye kolei Karola Ludwika 282·75, Akcye kolei północnej 248·25, Akcye kolei południowej 107·—, Akcye kolei Alföld. 15·—, Akcye kolei Elżbiety 203·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 147·25, Wiedeńskie losy —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 86·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·—, Losy z roku 1864 153·25, Losy regulacyi Cissy 107·50, Losy tureckie 17.75, Węgierska renta 109·75, Akcye banku związkowego 127·75, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22¼, Węgierskie losy 108·75, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie utwierdzone.

Wiedeń, 3 stycznia 1881, godzina 5 min. 42. Akcye kredytowe 287·10, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 283·50, Południowa —·—, Renta papierowa 72·95, Galicyjskie listy zastawne 102·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor 9·36½, Rubel papierowy —.—. Usposobienie —.

Wiedeń, 4 stycznia 1881, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe [illegible]8·—, Anglo-Austr. 126·50, Akcye banku Union 114·20, Kolej Karola Lud. 283·75, Południowa 108· ., Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·36½, Rubel papierowy —·—, Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 3 stycznia. Wiedeń: Pszenica 11·50 do 12 — zł., żyto 10 40 do 10 90 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 33.— do 33·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.67 do 11.70 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 211·25, żyto —·—, spiritus loco 55.—, olej rzepakowy 54·50. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 62·25, olej rzepakowy 72·50, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało-i półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 4 stycznia 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 745.30mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 5.4°C. Psychrometr wilgotny — 5.8°C. Prężność pary 2.7mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 6. Wiatr Sl. Ozon 8.

Temperatura powietrza — 4.3°R.

Barometr opada

Stan barometru nad poziom morza 772.40mm.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 4 stycznia 1881.

Hotel George'a.

Pp. Sallandrouqe de Lamornaix z Paryża A. Mazaraki z Nestorowic. W. Ustrzycki z Czelatycz.

Hotel Europejski.

Pp H. Christiani z Sanoka. J. Hempel z Królestwa. A Jaworski ze Skwarzawy. J. Schumpeter z Tarnopola. W. Bauer ze Stanisławowa.

Hotel Warszawski.

Pp T. Niementowski z Żółkwi. St Grodzki z Budapesztu. F. Oblutowicz z Suczawy.

Hotel Angielski.

Pp. G Axentowicz z Danilcza N. Puchalski z Przemyśla

Hotel Lazarusa.

Pp. L. Löbl z Krakowa. J. Matzner z Wiednia J. Steinhardt z Tarnopola. L. Offenreich ze Stryja.

Hotel Kuhna.

P. M hr. Roniker z Wołynia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp H. ks. Lubomirski do Bakończyc. K. hr Badeni do Krakowa. E hr. Dzieduszycki do Izydorówki. Eksc M. Rodakowski do Stanisławowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz 10 min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 0 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 0 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz 12 min. **32 w** południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min 45 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m 20 we Lwowie

---

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 3 stycznia 1881.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	281	—	284	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171	—	174	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	297	50	301	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	30	99	30
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	70	92	70
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	30	99	30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	25	103	25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	98	—	99	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	50	102	59
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	25	99	25
Olig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	—	102	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	50	102	—
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	
„ „ Stanisławowa	24	—	26	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	51	5	61
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	34	9	44
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	57	1	71
„ „ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	57	80	58	60
Srebro	99	50	100	50
Knpony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 29 grudnia 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	73.05	73.20
luty-sierpień	73.10	73.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.80	73·95
kwiecień-październik	73.85	74
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	122.50	122.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.—	131.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.—	134.50
„ „ 1864 po 100 zł.	170.80	171.30
„ „ 1864 po 50 zł.	170.—	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	28.—	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc	144.—	145.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.75	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.95	88.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.—	98.—
Galicyi	98.75	99. -
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	95.75	—.—
Węgier	97.—	97.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	130.40	130.80
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	288.—	288.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	800.—	810.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	823.—	824.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	76.50	77.
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	572.—	575.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	204.75	205.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2488.—	2494—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	286.—	286.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	172.25	173.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	279.50	280.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	104.50	105.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	146.—	146.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	102.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	107.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.25	93.25
„ „ „ „ „ po 5 proct.	98.50	99.50
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	98.50	99.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.50	103.
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.—	104.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.10	102.30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98.50	99.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.	89.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.50	86.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.25	102.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.60	103.90
„ „ „ „ II emisyi	102.—	102.50
„ „ „ „ III. „	101.75	102.25
„ „ „ „ IV. „	101.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91.25	91.75
z r. 1867	96.25	96.75
z r. 1868	91.50	91.75
z r. 1872	89.90	90.40
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	85.80	86.30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	182.75	183.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. mk.	105.—	105.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	—.—	20.90
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	40. –
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.—	38.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	51.25	51.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.25	49.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.—	25.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.25	32.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38.50
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.70	117.80
Paryż za 100 fr.	46.50	46.50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.58.—	5.60.—
„ pełnej wagi	5.56.—	5.58.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.37.	9.37.50
Rossyjski imperyał	9.65.—	9.67.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 3 stycznia 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	90
„ „ „ w srebrze	73	95
Renta w złocie	87	90
Losy pożyczki z roku 1860	130	90
Akcye banku austro-węgierskiego	823	—
„ „ kredytowego	286	30
Londyn	118	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	36½
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	58	10

(61 1—3) **Edykt.**

L. 52.233 C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Pejsacha Goldberga 5080 zł. z pn. odbędzie się dnia 10 lutego i 10 marca 1881 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Mojżesza Berlsteina wedle d. 95 p. 37, n. 25, 26 i 27 haer należącej połowy realności we Lwowie pod l. 277 m. położonej, na których terminach ta połowa realności tylko wyżej ceny wywołania 10.319 zł. 25 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1032 zł. złożoną być ma, akt szacunkowy i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, jako to: dla Jana Jachimowicza, Barbary Winnickiej, Pelagii Jachimowicz, Stanisława Mościckiego, Mikołaja Boem i nieobjętej masy spadkowej Debory Berlstein, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 9 listopada 1880 rzeczowe prawa na wspomnionej połowie realności nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprzedaży się tyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Raabe kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Goldberg ustanowiony został.

Lwów, dnia 11 grudnia 1880.

(25 1—3) **Edykt.**

L. 16.086 C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na prośbę Romana Zdankiewicza zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem karty wkładek oszczędności towarzystwa zaliczkowego w Mielcu liczba 220 str. ks. rach. bież. 249 wystawionej dla Romana Zdankiewicza w Mielcu, opiewającej na złożoną dnia 19 stycznia 1880 kwotę 1300 zł. w. a., tudzież względem karty wkładek oszczędności towarzystwa zaliczkowego w Mielcu liczba 174 str. ks. rach. bieżące 180 wystawionej dla Romana Zdankiewicza w Mielcu, opiewającej na kwotę 766 zł. 36 ct. w. a. wraz z procentami po 8% od dnia 1 lipca 1880 bieżącemi i wzywa niniejszem posiadacza tych dokumentów, aby takowe w zakresie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia, w którym wezwanie niniejsze w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej po raz pierwszy zamieszczonem będzie sądowi temu tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym takowe za umorzone uznane zostaną.

W Tarnowie, dnia 2 grudnia 1880.

(56 1—3) **Edykt.**

L. 14679. Józefowi Zombert w Sokalu umysłowo choremu ustanawia się kuratora Juliana Chomińskiego.

Sokal dnia 2 stycznia 1881.

(55 1—3) **Edykt.**

L. 11389. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Lewiego Schechtera w ilości 85 złr. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Łucia Bojka na 120 zł. ocenionego ciała hipotecznego l. wyk. hip. 3 w Bojanicach położonego na dnie 21 lutego i 21 marca 1881 zawsze od godziny 10 przed południem, w gmachu sądowym.

Poręczne 12 złr.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można to ciało hipoteczne za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej.

Resztę warunków, ekstrakt tabularny protokół ocenienia tego ciała hipotecznego, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 24 listopada 1880.

(50 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11358. C. k. sąd powiatowy w Nisku przedsięweźmie w dniach 21 lutego, 28 marca i 2 maja 1880 każdym razem począwszy od godziny 10 z rana egzekucyjną sprzedaż ciała hipotecznego pod l. k. 420 w Kamieniu położonej Józefa Czubała własnej i niestanowiącej ciała hipotecznego.

Zakład wynosi 40 złr. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 24 grudnia 1880.

(40 1—3) **Edykt.**

L. 6273. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Joachima Markusa Rosenbauma przeciw sukcesorom Franciszka Rejdycha pto 150 zł. z pn. odbędzie się w dniach 7 lutego i 7 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym publiczna licytacya stanowiących własność egzekutów $^6/_{12}$ części posiadłości l. wyk. hip. 28 i całej posiadłości l. wyk. hip. 223 gminy katastralnej Myślachowice objętych

Cenę wywołania powyższych $^6/_{12}$ części stanowi wartość szacunkowa w kwocie 157 złr. 56 ct. a wadyum 16 zł. zaś cenę wywołania całej posiadłości l. 223 również wartość szacunkową w kwocie 23 zł. a wadyum 23 zł.

Posiadłości te poniżej ceny szacunkowej sprzedane być nie mogą

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Chrzanów 7 października 1880.

(26 1—3) **Edykt.**

L. 34835. C. k. sąd delegowany miejski dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 52 zł. Michałowi Knoblauchowi się należącej wraz z 6 prc. odsetkami od 14 września 1878 kosztami 2 zł. 70 ct., 2 zł. 50 ct., 7 zł. 61 ct., 4 zł. 40 ct., 7 zł. 20 ct., 3 zł. 67 ct. i 6 zł. 1 ct. przyznanemi, tudzież obecnie w kwocie 11 zł. 71 ct. przyznajacemi się od Jana Franaszka należących się, odbędzie się w dniach 24 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1881, każdym razem o godzinie 4 po południu w tut. gmachu sądowym licytacya realności pod l. k. 25 w Prądniku czerwonym położonej dłużnika Jana Franaszka własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 350 zł., wadyum wynosi 35 zł.

Nieruchomość owa na pierwszych dwóch terminach zostanie pozbytą tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową na trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej pozbytą zostanie.

Akt oszacowania tej realności i ekstrakt hipoteczny można przejrzeć w ts. registraturze zaś o podatkach dowiedzieć się w c. k. urzędzie podatkowym.

W końcu najwięcej ofiarujący w myśl § 436 lit. b. us. musi przyjąć na siebie długi na realności tej ciążące o ile cena kupna wystarcza, jeżeliby wierzyciele wypowiedzenia wypłaty swej wierzytelności przyjąć nie chcieli.

Dla wierzycieli nieobecnych lub z miejsca pobytu niewiadomych, tudzież tych, którzyby po zezwoleniu niniejszej licytacyi prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Kańskiego z substytucyą p. adw. dr. Pieniążka.

Kraków 15 listopada 1880.

(12 1—3) **Edykt.**

L. 5275. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 196 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 65 subr. 40 w Domaszowie położonej dłużnika Fedka Demczuka i małoletnich Nastki z Demczuków Doroszczuk, Filipa i Maryi Demczuków własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 stycznia, 17 lutego i 17 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Uhnów dnia 26 listopada 1880.

(43 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6086. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że Fedko Bubnij gospodarz z Chlewczan uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 4 grudnia 1880 do licz. 42659 został uznany marnotrawcą i mu Hryć Ławruch gospodarz z Chlewczan kuratorem ustanowiony.

Uhnów 22 grudnia 1880

(36 1—3) **Edykt.**

L. 18504 Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie 21 października 1880 do l. 14769 uznany Jan Skrobot z Biały za głupowatego, Anna Skrobot z Biały za niedołężną na umyśle. kuratorem dla obydwojga mianowany Szczepan Skrobot z Biały.

C. k. sąd pow. m. d. w Tarnowie.

(4 1—3) **Edykt.**

L. 5071. C. k. sąd powiatowy w Ubnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 244 zł. 71 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 45 subr. 39 w Rzeczycy położonej, dłużnika Iwana Spodaryka własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 10 stycznia, 10 lutego i 7 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1000 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów dnia 21 listopada 1880.

(13 1—3) **Edykt**

L. 5077. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 118 zł. 25 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 69 w Domaszowie położonej, dłużnika Semka Kowala, masy spadkowych po Horpynie Kowal i Tymka Bahryju, tudzież Pałahny Bahryj własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 10 stycznia, 10 lutego i 10 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów dnia 21 listopada 1880.

(46 2—3) L. 7156.

Sprostowanie edyktu.

L. 7156. W sprawie rozpisania publicznej sprzedaży dóbr Rzepiennika Marciszewskiego, uchwałą z dnia 16 października 1880 l. 6546 dozwolonej prostuje się edykt w Nr. 267, 268 i 269 ogłoszony w ten sposób, że licytacya rozpisuje się celem zaspokojenia należących się galicyjskiemu zakładowi kredytowemu w Krakowie „rat od p. Konrada Ceysingera“ nie zaś od p. Konrada Geysingera.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 13 grudnia 1880.

(8848 2—3) **Edykt.**

L. 4022. C. k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Szymona Jakóba Melzera w kwocie 520 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 14 stycznia, 16 lutego i 14 marca 1881 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa publiczna licytacya realności poprzód dłużników, Iłasza i Anastazyi Kicuł własnej w wykazie hipotecznym Nr. 52 księgi głównej gminy Budyłów zapisanej, z parceli bud. 110/2 i parceli gruntowej 938 i 1076/2 się składającej, a na 750 zł. w. a. oszacowanej.

Każdy chęć kupna mający winien złożyć jako wadyum 10 pr. ceny szacunkowej.

Na pierwszym i drugim terminie będzie ta realność nie niżej ceny szacunkowej, a na trzecim i po niżej takowej za jakąbądź cenę najwyżej ofiarującemu sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Sniatyn dnia 8 października.

(8843 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8346. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności gminy miasta Dobromila przeciw Eliaszowi Kogutkiewiczowi w kwocie 620 zł. w. a. w dniach 28 stycznia 1881 i 4 marca 1881 publiczna sprzedaż realności pod l. 95 w Dobromilu położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 550 złr, a zakładem 60 złr. przeprowadzoną będzie.

Na obydwóch terminach nastąpi sprzedaż za cenę szacunkową lub wyżej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć kuratorem wierzycieli ustanowiono Andrzeja Grabowskiego w Dobromilu.

Dobromil 2 grudnia 1880.

8847 2—3) **Obwieszczenie.**

13123. Celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Irganga w kwocie 7 zł. 35 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną przedaż realności pod l. k. 40 w Tarnawcach położonej dłużnika śp. Antoniego Kochanowicza własnej w dniu 31 stycznia, w dniu 28 lutego i w dniu 30 marca 1881 zawsze o godzinie 9 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 71 zł. 50 ct. wyprowadzona.

Zakład wynosi 15 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl 30 września 1880.

(8844 2—3) **Edykt.**

L. 33796. C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Mojżesza Samuela Gangla kupca w Krakowie a mianowicie na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordyn konk z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. Radcę sądu krajowego Wilhelma Höflicha a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dr. Michała Ichheisera z substytucyą p. adw. Dr. Horowitza.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 11 stycznia 1881 o 10 z rana przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 8 marca 1881 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 7 kwietnia 1881 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom którzy pretesye swoje zgłoszą; a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowlonym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 24 grudnia 1880.

(8845 2—3) **Edykt.**

L. 27865 C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż wskutek prośby dyrekcyi galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie de praes. 24 października 1880 l. 27865 w sprawie tejże dyrekcyi przeciw Franciszkowi Ksaweremu Michałowskiemu i masie spadkowej po śp. Kunegundzie z Tarnowskich Michałowskiej, celem zaspokojenia wierzytelności w sumach 1686 zł. 23 ct., 3894 złr. 89 ct. i 984 zł. 63 ct. w. a. z procentami przedsięwziętą będzie w gmachu tutejszego c. k. sądu krajowego w dniu 1 marca 1881 o godzinie 10 z rana i w dniu 5 kwietnia 1881 o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż dóbr Bukowniki, także Olchowa zwanych, Dąbie i części Komorniki w powiecie Wielickim położonych, Franciszka Ksawerego Michałowskiego i masy spadkowej po ś. p. Kunegundzie z Tarnowskich Michałowskiej własnych pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 14276 zł. w. a.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

2. Wadyum wynosi sumę 1427 złr. 60 ct. w. a.

3. Gdyby sprzedaż rzeczonych dóbr pod temi warunkami na wyznaczonych dwóch terminach do skutku nie przyszła, wtenczas celem ułożenia przystępniejszych warunków licytacyi wyznacza się w sądzie tutejszym termin na dzień 5 kwietnia 1881 o godzinie 4 po południu pod rygorem §. 148 ust

Resztę warunków jak równie ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

O czem uwiadomienie otrzymują chęć kupna mający, Attal Przyborowski, tudzież wszyscy wierzyciele, ktorymby uchwała licytacyjna dozwalająca przed terminem licytacyjnym doręczoną nie została, jakoteż ci, którzyby po dniu 12 sierpnia 1880 do tabuli krajowej weszli do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. Markiewicza.

Kraków 12 listopada 1880.

(34 2—3) **Edykt.**

L. 4747. W dniach 21 stycznia, 21 lutego i 21 marca 1881 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 175/104 w Hołyniu położonej, spadkobierców dłużnika Iwana Kaczaka własnej, w tutejszym c k. sądzie na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia sumy 140 zł. 64 ct. i 46 zł. 88 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny sprzedaną zostanie. Wartość szacunkowa 400 złr. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów 23 grudnia 1880.

(35) **Ogłoszenie.**

L. 423. C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum sądu obwodowego w Tarnopolu zawiadamia, że złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Tarnawka, Zwiahel, Dembówka, Zbrzyż, Burdiakowce i Łosiacz.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie Borszczowskim do 17 stycznia 1881, w którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnopol 30 grudnia 1880.

(8849 1—3) **Edykt.**

L. 8397. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach celem zaspokojenia należącej się Joannie Wolskiej 2 śl. Fuksikowej resztującej kwoty 50 zł. w. a. z pn. z większej sumy 100 zł. w. a z pn. pochodzącej, kosztów poprzednio przyznanych i obecnie w ilości 13 zł. w. a. przyznających się dozwala na przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 326 wyk. hip. 355 ks. gr. dla gminy Chocznica objętej, dłużnika Jana Ramendy własnej, która w tymże sądzie pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie.

Do sprzedaży wyznacza się dwa termina na dzień 24 lutego, i 24 marca 1881, o godzinie 10 z rana, na których realność powyższa tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże sprzedaną być może.

Cena szacunkowa 40 zł.

Wadyum 10 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wykaz hipoteczny i akta oszacowania w registraturze przejrzeć wolno.

O rozpisaniu powyższej licytacyi zawiadamia się Joannę Wolską 2 śl. Fuksikową, niewiadomego z miejsca pobytu Jana Ramendę do rąk kuratora adwokata Dra Lorii w Wadowicach, niewiadomych wierzycieli Jana Ramendy, którzyby po dniu 26 listopada 1878, prawo zastawu uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała wcale lub wcześnie doręczoną być nie mogła na ręce kuratora adwokata Dra Lorii i przez edykta oraz c. k. urząd podatkowy w Wadowicach i c. k. Prokuratoryę skarbu.

Wadowice 11 grudnia 1880.

(64 1—3) **Edykt.**

L. 56.684. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Karolowi Krattérowi celem zaspokojenia dwóch rat pożyczki 12.000 zł. i resztującego kapitału z pn. odbędzie się w tut. sądzie w sali ustnych rozpraw na dniu 21 stycznia 1881 o godzinie 11 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 532$\frac{1}{4}$ i 535$\frac{1}{4}$ we Lwowie położonej, Karola Kraettera własnej, a to pod następującemi ułatwiającemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi suma 30.000 zł., wadyum zaś przez licytantów złożyć się mające wynosi 1500 zł. w. a.

Realność ta zostanie na powyższym terminie za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wyciąg tabularny można przeglądać w tut. sąd. registraturze.

O tem uwiadamiamy strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych z nawiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 21 sierpnia 1880 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do tabuli weszli i tych, którymby z jakichkolwiek powodów uchwała dozwalająca licytacyę wcale nie lub wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora w osobie adwokata dr. Pasławskiego z zastępstwem adwokata dr. Dzidowskiego ustanowionego.

Lwów, dnia 24 grudnia 1880.

(65 1—3) **Edykt.**

L. 67. Ces. kr. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs kupiecki na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p. położony majątek Juliusza Mikolascha, właściciela c. k. uprzywilejowanej rafineryi spirytusu i fabryki rumu, likierów i octu we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu krajowego drowi baronowi Kanuemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dr. Rinskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 17 stycznia 1881 godzinę 11 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 marca 1881 i podać ją na terminie na dzień 2 maja 1881 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 1 stycznia 1881.

(11 1—3) **Edykt.**

L. 5075 C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 40 subr. 54 w Domaszowie położonej dłużnika Pawła Lewoczki własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 10 stycznia 10 lutego, 10 marca 1881, każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów dnia 20 listopada 1880.

(10 1—3) **Edykt.**

L. 5074. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 122 zł. 36 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 8 subrep. 86 w Domaszowie położonej dłużnika małoletnich spadkobierców po Wasylu Toustiaku a to: Dominiki Jewki i Matwija Toustiaków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 10 stycznia, 10 lutego i 10 marca 1881, każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1000 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów dnia 20 listopada 1880.

(52 1—3) **Edykt.**

L. 353. C. k. sąd powiatowy w Pilznie przedsięweźmie przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gospodarstwa pod l. 32/44 w Jastrząbce starej położonego Jana Chochoła własnego dnia 15 stycznia, dnia 15 lutego i dnia 15 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 35 złr.

Warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Pilzno dnia 30 kwietnia 1880.

(51 1—3) **Edykt.**

L. 354. C. k. sąd powiatowy Pilźnieński przedsięweźmie przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gospodarstwa pod l. 73/56 w Dąbiu położonego, Stanisława i Tekli Wałęgów własnego dnia 15 stycznia, dnia 15 lutego i dnia 15 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 130 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Pilzno dnia 30 kwietnia 1880.

(41 1—3) **Edykt.**

L. 1851. W dniach 12 stycznia 9 lutego i 16 marca 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 60 i 31/58 w Łężanach położonych, ciała tabularnego niestanowiących, w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie przeciw Tomaszowi Czakańskiemu i Michałowi Czekańskiemu pto. 400 zł. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania 435 zł. i 350 zlr.

Zakład 43 zł. i 35 złr.

Odnośne akta w t. s. registraturze wolne do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno 11 maja 1880.

(8846 1—3) **Edykt.**

L. 18430. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia nieobecnego Jana Kapko, którego obecne miejsce pobytu nie jest wiadome, że Towarzystwo zaliczkowe w Drohobyczu, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką uzyskało przeciw niemu pod dniem dzisiejszym nakaz zapłaty sumy wekslowej 800 zł. z pn., tudzież że ustanowiono dla niego na jego odpowiedzialność i koszta kuratorem adwokata krajowego Dr. Budzynowskiego w Samborze, któremu nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Jana Kapko, aby swoje środki obrony udzielił kuratorowi, lub też innego zastępcę zamianował i sądowi oznajmił, inaczej szkodliwe skutki samemu sobie przypisze.

Sambor dnia 21 grudnia 1880.

(9 1—3) **Edykt.**

L. 5073. C k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. i 109 zł. 54 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr kons. 63 subr. 21 w Domaszowie położonej, dłużnika Stefana Demczuka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 10 stycznia, 10 lutego i 7 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szcunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów dnia 20 listopada 1880.

(8 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4811. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 10 stycznia, 10 lutego i 14 marca 1881 o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem publiczna przedaż realności Daćka Seniowskiego własnej, w Domaszowie pod l. 17 położonej, przy pierwszych dwu terminach za cenę wywołania lub wyżej, przy trzecim także niżej tej ceny.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów dnia 23 października 1880.

(7 1—3) **Edykt.**

L. 5072. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 203 zł. 93 ct. z pn przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 7 subr. 43 w Nowosiółkach kardynalskich położonych, dłużników Haśki Truszek i leżącej masy spadkowej Wasyla Truszek własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 10 stycznia, 10 lutego i 7 marca każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów dnia 20 listopada 1880.

(6 1—3) **Edykt.**

L. 5076. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 407 zł. 90 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 11 subr. 112 w Rzeczycy położonej, dłużnika Wasyla Zińkiewicza własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 10 stycznia, 10 lutego i 10 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1000 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów dnia 21 listopada 1880.

(33 1—3) **Edykt.**

L. 5231. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 200 zł. w.a. od Józefa i Anny małż. Sikorów, Bartłomiejowi i Teresie małż. Baranom należącej się, na poczet której kwota 160 zł. zapłaconą została, odbędzie się w dniach 3 lutego, 3 i 31 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa pod l. 199 w Libiążu małym położonego, dłużników Józefa i Anny małż. Sikorów własnego, ciała tabularnego niestanowiącego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 162 zł., wadyum wynosi 16 zł. w. a.

Na trzech tych terminach poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

O czem osoby interesowane, niewiadomi wierzyciele i ci, którymby ts. rezolucya z niniejszej daty i liczby sprzedaż egzekucyjną wspomnionej nieruchomości rozpisująca z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie tut. adw. dr. Grudzińskiego i przez niniejszy edykt zawiadomienie otrzymują.

Chrzanów dnia 30 sierpnia 1880.

(54 1—3) **Edykt.**

L. 11182. C k. sąd powiatowy w Stryju ogłasza, że w dniach 20go stycznia i 24go lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż placu pod młyn pod nr. 161 w Stryju, w sprawie c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego przeciw spadkobiercom Ignacego Pełczyńskiego o różne sumy.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 52 zł. 50 ct., wadyum 10 prc.

Na powyższych terminach sprzedany będzie plac tylko za lub wyżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Stryj dnia 19 sierpnia 1880.

(53 1—3) **Edykt.**

L. 4696. W dniach 24 stycznia i 25 lutego 1881, zawsze o 10 godzinie z rana odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. k. 180/169 w Rożniatowie powiatu dolińskiego położonej, wedle dom. Tom. II pag 129—131, n. 103 haer. Freidy i Sendera Friedlerów własnej, celem zaspokojenia sumy 500 złr. a. w. z pn. na rzecz galic. Banku kredytowego we Lwowie.

Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 2650 zł. a. w.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Gdyby realność ta na powyższych terminach wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną być nie mogła, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych, wyznacza się termin w sądzie tutejszym na dzień 28 marca 1881 o 10 godzinie z rana, z tem oznajmieniem, iż niestawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni, jako przystępujący do większości głosów stawających uważani będą.

Resztę warunków tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się interesowanych, c. k. urząd podatkowy w Dolinie, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, tudzież Dawida Koppelmana jako wierzyciela hipotecznego, wreszcie wszystkich wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 13go lipca 1880 to jest po dniu wydania ekstraktu tabularnego do hipoteki weszli, lub którymby uchwała niniejsza wcześnie z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła do rąk kuratora p. Leona Czyczkiewicza zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 18 grudnia 1880.

(44) **Konkurs.**

L. 67514. Celem obsadzenia kilku posad woźnych przy kierujących władzach skarbowych a względnie przy urzędach podatkowych w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej z roczną płacą 300 zł. i 25 prc. dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o jedną z tych posad wniosą należycie udokumentowane podania w ciągu 6 tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie i udowodnią, że że władają językami krajowemi i niemieckim w słowie i pismenie, że są fizycznie zdolni do prac służbowych i że w ogóle posiadają potrzebne uzdolnienie do piastowania posady woźnego.

Uprawnieni podoficerowie będą przed innymi kompetentami uwzględnieni.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu

Lwów dnia 29 grudnia 1880

Doniesienia prywatne

l. 38731 (62 1—3)

Dzierżawa dóbr
Zubrze, Sichów, i Pasieki.

Celem wydzierżawienia dóbr miejskich: Zubrzy, Sichowa i Pasiek o jedną milę od miasta Lwowa położonych, obejmujących:

półornych około	677 morgów.
łąk i sianożęć około	144 „
pastwisk około	20 „

niemniej w zupełnie dobrym stanie dom mieszkalny, tudzież zabudowania gospodarskie i mieszkania dla czeladzi w dostatecznej ilości w stanie używalnym, jednak z wyłączeniem prawa propinacyi, odbędzie się licytacya ofertowa **dnia 3 lutego 1881** o godzinie 11 przed południem w biurze Dep. I na podstawie następujących głównych warunków:

1. Dzierżawa trwać będzie lat 12 a poczyna się z dniem zawartego kontraktu, kończy się zaś **dnia 24 czerwca** w ostatnim roku dzierżawy.

2. Cena wywołania czynszu rocznego ustanawia się:

na pierwsze trzy lata w sumie	4800 zł.
na drugie trzechlecie	5280 zł.
na trzecie trzechlecie	5760 zł.
na czwarte trzechlecie	6240 zł.

3. Czynsz dzierżawny płacić się ma w półrocznych ratach z góry, a tytułem kaucyi dzierżawnej złoży dzierżawca w sumie 4800 zł.

4. Oferty będą opieczętowane, w wadya kwotę 624 zł, wynoszące zaopatrzone, zawierać dokładne oznaczenie przedmiotu licytacyi i podanie czynszu dzierżawnego rocznego stosownie do punktu 2 niniejszego ogłoszenia i złożone do rąk szefa Depart. I najdalej dnia 1 lutego do godziny 3 z południa.

Oferty czynszu dzierżawnego cyfrowo nieoznaczające lub ewentualne są nieważne, i nie będą uwzględnione.

Warunki szczegółowe przejrzeć można w biurze I Magistratu w godzinach rannych urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.
We Lwowie dnia 14 grudnia 1880.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki ...